

Wp. Twardo Stanisław  
Inspekt. Admin. M. S. W.  
Nowy Świat 69

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

---

---

№ 19.

—•••—  
Warszawa, 9-go maja 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

# WAPNO NA BIEŻĄCY SEZON BUDOWLANY

**Zrzeszenie Samorządów Powiatowych**, przyjąwszy  
dn. 1 kwietnia r. b.

wyłączne przedstawicielstwo  
**Zakładów Wapiennych „Jaworznia“ pod Kielcami**  
**dla Samorządów,**

poleca na bieżący sezon wapno grube, budowlane,  
po Zł. 26 gr. 50 za tonnę loco st. Kolej. Piekoszków  
(pod Kielcami).

## **Wapno Jaworzyńskie**

wypalane jest z czystego marmuru, w piecach gazowych. Przed wysyłaniem jest rafowane przez siatkę, dla usunięcia miału.

Analiza chemiczna wapna jaworzyńskiego wykazała  
99. 44% czystego wapna.

Dla otrzymania 1 metra sześciennego lasowanego wapna potrzeba 275 do 280 kilogr. suchego wapna jaworzyńskiego.

Dla oszczędzenia na transporcie, wskazane jest kupowanie wapna wysokoprocentowego, jakim jest Wapno Jaworzyńskie.

Wapno wysyłane jest zasadniczo za zaliczeniem kolejowem, jednak Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego do wysokości 75% zamówienia, przyczem weksle winny być przesyłane wraz z zamówieniem i zadatkiem w gotówce.

Zamówienia skierowywać należy pod adresem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. (Warszawa, Leszczyńska 6). Skrót telegr. „Sampow“, telefon międzymiastowy 177-30, konto P. K. O. dla przesyłania gotówki 50.185.

**UWAGA I:** Miejsce płatności wekeli powinno być wyznaczone tam, gdzie jest Oddział, lub też zastępstwo Banku Polskiego.

**UWAGA II:** Zmiany cen będą ogłaszane w „Samorządzie“.



# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
10 ZŁOTYCH POLSKICH.  
NUMER POJEDYNCZY I ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.  
TELEFON 301-93.  
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA  
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Waclaw Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VIII.

WARSZAWA, 9-go MAJA 1926 R.

Nr. 19.

TREŚĆ Nr. 19. 1) W sprawie rocznych zamknięć rachunkowych. — S. Pachnowski. 2) Przykre niećistości — W. Gajewski. 3) Sztuka rządzenia. — inż. P. Podgórski. 4) Sprostowanie. 5) Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich. — K. Jeżewski. 6) Dookoła spraw samorządowych. 7) Oceny i sprawozdania. 8) Z życia samorządu. 9) Komunikaty. 10) Gmina wiejska i miejska: a) Małopolska gmina wiejska i jej gospodarka finansowa dawniej a dziś. — B. Kobak, b) Z gmin. 11) Poradnik samorządowy. 12) Nadesłane, 13) Ogłoszenia.

## W sprawie rocznych zamknięć rachunkowych.

W Nr. 16 „Samorządu” ukazał się artykuł p. A. Lipińskiego p. t. „Okres ulgowy dla wykonania budżetu”, omawiający kwestje, związane ze sporządzaniem zamknięć rachunkowych rocznych. Szereg wypowiedzianych w nim twierdzeń świadczy, iż autor niezupełnie ściśle ujął istotę zamknięcia rocznego, co może czytającego wprowadzić w błąd.

W myśl § 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522) każdy związek komunalny prowadzić powinien dokładną rachunkowość, by móc po upływie roku obrachunkowego sporządzić „sprawozdanie z wykonania budżetu oraz z wszelkich innych przychodów i rozchodów pozabudżetowych”. W ciągu przeto roku budżetowego związek komunalny obowiązany jest prowadzić kompleks ksiąg rachunkowych, stanowiących całość zamkniętą. Należą tu księgi biercze, ujmujące wymiar i pobór podatków, mających posłużyć do faktycznego wykonania budżetu, pozatem księgi rachunkowe, ujmujące dokładną ewidencję pobranych wpływów i dokonanych wydatków; następnie księga inwentarzowa, ujmująca stan i zmiany majątku związku komunalnego. Czemże więc będzie zamknięcie rachunkowe za dany rok obrachunkowy, odpowiadający okresowi budżetowemu? Według elementarnych pojęć o księgowości, zamknięcie roczne będzie się przedstawiać jako równoczesne zakończenie wszystkich ksiąg rachunkowych (inwentarza, list bierczy, dzienników, ksiąg głównych, r-ków budżetowych i pozabudżetowych i t. d.). Zamknięcie takie daje nam obraz całokształtu gospodarki związku komunalnego na dany dzień; sprawozdanie z wykonania budżetu jest w

tem zamknięciu jedynie częścią całości, a nie całością samą.

Celem możliwie zupełnego wykonania budżetu przyjętem jest zamykanie kredytów i ksiąg starego okresu budżetowego w pewien czas po upływie roku obrachunkowego. Ten okres pomiędzy formalnym końcem roku a rzeczywistym zamknięciem ksiąg i kredytów nazywa się okresem ulgowym. Czemże jest w istocie swej ów okres ulgowy? Naturalnie niczem innym, jak przedłużeniem roku obrachunkowego dla wykończenia prac gospodarczych według planu gospodarczego ub. r. Przedłużyć rok obrachunkowy, to znaczy postępować w ten sposób, jakgdyby on trwał w dalszym ciągu, nie bacząc na rozpoczęcie się rzeczywiste nowego roku gospodarczego; a więc należy się wstrzymać z zamykaniem jakichkolwiek ksiąg rachunkowych ub. okresu i zamknięcia ostatecznie dokonać na dzień upływu terminu ulgowego. Inaczej nie można sobie wyobrazić sporządzania zamknięć. Wiedzą dobrze o tem te związki komunalne, które prowadzą przedsiębiorstwa, posiadające rachunkowość podwójną. Żeby mianowicie dokonać zamknięć rachunkowości w przedsiębiorstwach (zestawienie bilansów) łącznie z zamknięciem ogółu ksiąg rachunkowych zw. kom., albo unikają terminu ulgowego i sporządzają wszelkie zamknięcia na dzień 31 grudnia, albo też przesuują dokonanie zamknięć również i w przedsiębiorstwach na dzień upływu terminu ulgowego. Gdyż w ten sposób jedynie możemy ująć w pewnym momencie całokształt stanu gospodarki zw. komunalnego.

Najlepiej jest unikać terminu ulgowego. Jeżeli jednak będziemy tolerować termin ulgowy, to w żadnym

0724 1731 1475



wypadku nie możemy dla pewnych operacyj, dotyczących starego okresu budżetowego, zamykać księgi, jak to p. A. Lipiński chce czynić dla dochodów, dla innych zaś operacyj (w danym wypadku wydatków) przedłużać termin zakończenia roku obrachunkowego. Pomijając już kwestję właściwego ujęcia zamknięć, jakież dziwołagi mogą na tem tle powstawać! Oto w pewnym sejmiku opłaty drogowe (stanowiące 40% budżetu) zostały późno zatwierdzone i wymierzone, tak, iż zostają pobrane w lwiej części w styczniu i idą — według twierdzenia p. A. Lipińskiego — na rachunek nowego okresu budżetowego, wydatki zaś zaległe na utrzymanie i budowę dróg (dostawa kamienia, tłuczka i t. d.) będą szły na rachunek starego budżetu i w rezultacie sprawozdanie z wykonania budżetu za ub. okres budżetowy wykaże znacznie więcej wydatków, niż dochodów. To samo może zająć w gminie przy późnem rozpisaniu podatku wyrównawczego.

Żeby podobnych dziwołagów nie było i żeby ująć należycie zamknięcie rachunkowe r. ub., należy wszelkie operacje, dotyczące starego okresu budżetowego księgować w księgach tegoż okresu tak, jakby okres budżetowy trwał w dalszym ciągu. Temu nie przeszkadza fakt zaczęcia się nowego okresu budżetowego, wymiaru i poboru nowych podatków i otwarcia ksiąg rachunkowych nowego okresu, życie bowiem nie czeka.

Ale czy takie potraktowanie sprawy będzie „zamknięciem dochodów”? Sądzę, iż nigdy nie znajdzie się taki naiwny gospodarz, któryby zamykał sobie dochody; on je najwyżej odniesie do właściwych rachunków.

Z konieczności więc w okresie ulgowym prowadzić musimy księgi starego i nowego okresu rachunkowego. Jedne jeszcze się wykańcza, drugie już należy zaprowadzić.

Takie jedynie ujęcie rachunkowości da się pogodzić z logiką zamknięć rocznych, jako takich, i jest z punktu widzenia teorii przyjęte. Buchholtz, radca najwyższej izby obrachunkowej w Berlinie, w swej książce „Grundriss des Haushalts-Kassen- u. Rechnungswesens in Reich, Staat und Gemeinde“ ujmując kwestję terminu ulgowego na stronie 180-iej w następujący sposób: „Księgi kas publicznych są zamykane przynajmniej raz do roku. Po zamknięciu ksiąg wpływy i wydatki nie należy w dalszym ciągu księgować na rzecz ubiegłego roku obrachunkowego... Zamknięcie roku nie ma miejsca bezzwłocznie w dn. 31 marca każdego roku\*), żeby bowiem wszystkie wpływy i wydatki, które według ich płatności, albo według prawa, źródła powstania odnoszą się do starego okresu budżetowego, jeszcze do tegoż zaliczyć, księgi rachunkowe zamyka się po upływie pewnego dodatkowego terminu, który... nie może przekroczyć 3-ch miesięcy“.

Przy ostatecznem zamknięciu ksiąg rachunkowych starego okresu budżetowego mamy zazwyczaj do czynienia z zaległościami czynnymi i biernymi. Na zaległości czynne złożą się: pozostałość kasowa, zaległe dochody z czynszów dzierżawnych i innych należności prywatnoprawnych, jak również zaległe dochody z danin publicznych, jakie się okażą po zamknięciu list bierczych starego okresu. Te zaległości czynne winny być w myśl końcowego ustępu § 1 rozporządzenia II Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Skarbu z dn. 3 lutego

1926 r. (D. U. R. P. Nr. 18, poz. 104) odniesione na dochód następnego roku budżetowego. Jeżeli chodzi o wydatki, to zaznaczyć należy, iż z dniem upływu okresu budżetowego wraz z terminem ulgowym wszelkie niewyczerpane kredyty ulegają automatycznemu zamknięciu i nie mogą być nadal wykorzystywane. Od tej zasady należy uczynić wyjątek dla wydatków, wynikających z rzeczywiście płatnych zobowiązań bądź to z tytułu dostaw, płatnych rat, przyznanych instytucjom społecznym zapomóg i t. d. Dla tych zaległości biernych należy zestawić t. zw. „listy wierzycieli“ i pokryć je w nowym okresie budżetowym.

W praktyce — przy odpowiedniem sporządzaniu budżetu — niema trudności z pokryciem list wierzycieli. zaległości czynne bowiem (pozostałość kasowa i zaległe dochody) zazwyczaj przewyższają zaległe konieczne wydatki. Gdyby jednak było przeciwnie, należałoby, mojem zdaniem, brakującą kwotę pokryć w drodze dodatkowego budżetu, który określałby nowe źródła pokrycia wzgl. obniżyłby odpowiednio niektóre kredyty nowego okresu budżetowego.

Cytowane wyżej rozporządzenie z dn. 3.II 1926 r. ujmując cokolwiek inaczej kwestję zaległości biernych (o czynnych poza nadwyżką kasową nic nie mówi). Mianowicie zwykle kredyty każe zamykać 31 grudnia, dla wydatków koniecznych (list wierzycieli) pozostawiać miesięczny termin ulgowy. Po terminie ulgowym wydatki konieczne winny być również pokrywane, ale już z kredytów nowego okresu. Ponieważ, jak wyżej zaznaczyłem, na dobro nowego okresu idą również zaległości czynne, przeto rozumie się, iż przedewszystkiem te zaległości będą przeznaczone na pokrycie zaległych „koniecznych wydatków“. Nie zachodzi więc potrzeba przewidywania w budżecie nowego okresu funduszu na ewentualne zaległe „konieczne wydatki“, czego obawia się p. A. Lipiński. Obrachunek z zaległości czynnych i biernych winien być wykazany oddzielnie w sprawozdaniu z wykonania budżetu nowego okresu. Nic również nie stoi na przeszkodzie do umieszczania owych zaległości (już po zatwierdzeniu budżetu) na wstępie budżetu nowego okresu budżetowego, to bowiem więcej uplastyczni całokształt dochodów i wydatków, jakie obejmuje tenże okres.

Niezrozumiałem wydaje mi się twierdzenie p. A. L., iż przeniesienie kredytów na pokrycie „list wierzycieli“ do nowego budżetu wykluczy potrzebę przewidywania dochodów, potrzebnych do uregulowania tych zaległości, przenieść bowiem kredyty to jeszcze nie znaczy znaleźć pokrycie.

Również nie wytrzymują krytyki twierdzenia p. A. Lipińskiego w odniesieniu do sprawy wydatków nadzwyczajnych.

Błędem wyżej cyt. rozp. II Min. Spraw Wewn. ma być, iż przewiduje również roczny okres dla budżetu nadzwyczajnego, „co ma stanowić jeszcze daleko poważniejszą kwestję“. Osobiście nie widzę tutaj żadnego błędu. Przedewszystkiem związek komunalny układa corocznie w myśl przepisów § 1, 2 i 3 rozp. Prezydenta z dn. 17 czerwca 1924 r. jeden budżet, obejmujący wszy-

\*) Rok budżetowy w Niemczech nie pokrywa się z rokiem kalendarzowym i trwa od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku.



stkie dochody i wydatki. Niema zasadniczo dwóch budżetów: zwyczajnego i nadzwyczajnego, są tylko dwie kategorie dochodów i wydatków. Ministerstwo, wydając rozporządzenie wykonawcze, winno się ściśle trzymać rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej, wiążącego Ministra, a więc musi przestrzegać rocznego okresu budżetowego dla wszystkich kategorii dochodów i wydatków. A w zasadzie — czy zachodzą jakiegokolwiek trudności przy preliminowaniu kredytów w budżecie roku następnego na dokończenie budowy jakiegoś obiektu? Sądzę, że żadne. Plan gospodarczy, sporządzany zazwyczaj na lat kilka, może i winien przewidzieć dokonanie w ciągu kilku lat pewnych potrzebnych inwestycji. Sporządzeniu takiego

planu — np. budowy wodociągów, kanalizacji i t. d. — winno towarzyszyć sporządzenie dokładnego kosztorysu. Budżet, będący z mocy ustawy planem gospodarczym na rok kalendarzowy, winien objąć poza wydatkami zwyczajnymi tylko taką część wykonania omówionych inwestycji, jaka da się w ramach dochodów tegoż budżetu zrealizować. Dalszy ciąg realizowania planu inwestycyjnego wymaga jedynie przewidywania dalszych kredytów w budżetach następnych lat, ale nie powoduje w normalnych czasach potrzeby uchwalania nowych projektów i sporządzania nowych kosztorysów, czego niepotrzebnie obawia się p. A. Lipiński.

St. Pachnowski.

## Przykre nieścisłości.

P. Józef Kożuchowski (B. Jawnut), redaktor „Drog Polski”, wydał ostatnio bardzo ciekawą broszurę: „Upadek gabinetu Wł. Grabskiego”.

Autor stara się zobrazować te warunki, w jakich wszystkie rządy w Polsce działały, a które również stworzyły trudności dla rządów p. Wł. Grabskiego. Trudności te według autora wynikały z warunków gospodarczych (zniszczenie kraju przez wojnę, skutki inflacji, moment przeludnienia i t. p.) oraz psychicznych: egoizm i krótkowidztwo społeczeństwa.

Zasadnicze założenie autora, stawiającego zarzuty całemu społeczeństwu i charakterystyka tegoż jest trafna i b. mocna. Odpowiada ona w zupełności mojemu punktowi wyjścia przy rozważaniu wszystkich spraw samorządowych.

Najistotniejsze momenty tej charakterystyki są następujące: „Społeczeństwo uznało egoizm klasowy za podstawę realizmu ekonomicznego i uzupełnienie egoizmu indywidualnego, pod jednym warunkiem, aby ten egoizm nie wyrażał się w walce, nie wychodził na ulicę, nie odbijał się echem poza granicami kraju. Jeżeli jednak dziesiątki tysięcy ludzi dla zaoszczędzenia sobie wydatków na utrzymanie wywożą zagranicę miliony złotych, to jest to godne podziwu i uważane za zgodne z interesem publicznym, pomimo, że te miliony są bezpowrotnie stracone dla kapitału, który porusza ustrój gospodarczy kraju.

Decydującą podstawą egoizmu jest wzajemna tolerancja, którą słusznie charakteryzuje prof. Zawadzki, że jest ona skutkiem nieprzyzwyczajenia społeczeństwa do prawidłowości. „Brak silnej psychologii wytwórcy powoduje, że grożące straty stara się zneutralizować nie w drodze oporu w tym kierunku, skąd nacisk przychodzi, ale przez wywarcie nacisku w tym kierunku, gdzie się przypuszcza słaby opór. Tak więc przedsiębiorca ustępuje robotnikom, a stara się odbić stratę na odbiorcach, odbiorca — kupiec płaci wyższą cenę fabrykantowi i odbija stratę na spożywcy; ten znowu nie walczy z kupcem, nie próbuje przez zmniejszenie popytu zmusić do niższej ceny, ale żąda podwyżki, jeśli jest robotnikiem — zmniejsza

oszczędności, jeśli jest posiadaczem kapitału, podnosi ceny, jeśli jest samodzielnym wytwórcą” (str. 502 „Teoria produkcji”).

Współczesne bezrobocie jest więc rezultatem następujących przyczyn:

1) niezdolność przedwojenna organizmu gospodarczego do wyżywienia przyrostu ludnościowego, wyrażająca się w chronicznej emigracji;

2) udział skutków gospodarczych wojny w zwiększeniu trudności w dziedzinie produkcji i wymiany; ten udział jednak jest zmniejszony przez powstanie nowych warsztatów pracy, z których ludność nie korzystała (przemysł wojenny, organizacja zawodowa wojska, administracja polityczna, nowy przemysł);

3) inflacyjne przyczyny drożyzny kapitału i produkcji;

4) inflacyjna psychologia społeczeństwa, polegająca na tolerowaniu wzajemnym przerzucania na innych drożyzny produkcji i kapitału”,

oraz

„Konstytucja uczyniła każdego obywatela wierzyicielem skarbu. Inflacja nauczyła go, że najlepiej być dłużnikiem.

Ciężar reformy finansowej obywatel starał się przerzucić na innych za pomocą bilansu handlowego (potęgowanie bezrobocia), podtrzymywania wskaźnika drożyznianego (windowanie budżetu i kosztów handlowych), zwykłego regulowania cen (liberalizm gospodarczy), przebywania pod różnymi pozorami zagranicą (bilans płatniczy).

Jest to psychoza, którą można leczyć i którą trzeba leczyć, ale której nie wolno nazywać skutkiem reformy finansowej”.

Zgadzamy się całkowicie również na konkluzję autora — zawsze to samo twierdzili działacze samorządowi.

„Z powyższych względów należy przejść nad sztucznymi metodami regulowania trudności gospodarczych i społecznych i stanąć na gruncie realnym polskim. Tym realnym gruntem jest przekonanie, że wyjście tkwi



w samym społeczeństwie. Społeczeństwo winno wydobyć z siebie siły moralne, niezależnie od klas i od stronnictw, któreby były zdolne do zreorganizowania psychiki zbiorowej. Ta reorganizacja psychiki zbiorowej nie będzie szkodliwa ani dla stronnictw, ani dla grup społecznych. Interes państwa w tym samym stopniu, co interes mas ludowych i produkcja wymagają, aby odbudowano program reorganizacji stosunków społecznych i gospodarczych — w pierwszym rządzie opierając się na moralnych i materialnych siłach społeczeństwa.

Polska przeżyła wiele ciężkich chwil w swoich dziejach, ale do najcięższych należały te, kiedy straciła zaufanie do siebie i kiedy wyrazem mądrości politycznej stała się wiara w gwarancje obcych potencji".

Ale wyjaśnienie stanu psychicznego społeczeństwa polskiego, błędów i niekonsekwencji jego nie tłumaczą zupełnie programu i sposobów działania gabinetu p. Wł. Grabskiego. Broszura jest obroną jego polityki, bardzo wiele momentów i to zasadniczych wyjaśnia, ale sądzimy, że w szczegółach autor jest trochę stronnym i przesadza.

Opisując trudności, które się przed premierem Grabskim spiętrzyły, sądzę, że przyjmuje za niebezpieczeństwa urojenia, wynikające z naturalnej zupełnie niemożności oceniania obiektywnego wszystkich poruszonych momentów.

Między innymi, chociaż zwalcza teorię o przeciążeniu podatkowym, widocznie ulegając tej depresji moralnej, którą słusznie przypisuje społeczeństwu, broni premiera przed zarzutem, że nie regulował obciążeń podatkowych w dostatecznej mierze, że nie mógł brać w opiekę podatnika, twierdzeniem, że winę ponoszą tu ustawy o podatku majątkowym i o finansach komunalnych, uchwalone za rządów gabinetu większości.

Nie będę tu wchodził w ocenę znaczenia podatku majątkowego i przejdę do sprostowania nieścisłości i grubych błędów, wypowiedzianych przez autora odnośnie spraw samorządowych. Chociaż w broszurze autor tylko 3 drobne uwagi poświęcił sprawom finansów samorządowych, to jednak ze względu na zasadniczy błędny stosunek autora do zagadnień samorządowych, bardzo często spotykany w kołach decydujących, należy im trochę uwagi poświęcić.

„W chwili, kiedy jest dokonywana taka doniosła operacja (waloryzacja danin publicznych), mająca na celu uratowanie zdrowia pacjentowi, należy się liczyć z dwiema ewentualnościami: aby obok operacji głównej nie przeprowadzono żadnych ubocznych zabiegów i aby zabieg główny był przeprowadzony ostrożnie i w dozie zamierzonej przez lekarza. Stało się jednak inaczej. Mamy tutaj na myśli dwie ustawy, obie z 11 sierpnia 1923 r. Pierwsza o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i druga o podatku majątkowym. Ustawa o finansach komunalnych (referent ustawy prof. Michalski) w art. 1 postanowiła, że „uchwały w sprawie pobierania samoistnych podatków komunalnych podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych; natomiast uchwały w sprawie pobierania dodatków komunalnych do podatków państwowych wymagają zatwierdzenia przez władze nadzorcze tylko w wypadku art. 11 przewidzianym". Oznacza to, że polityka Ministra Skarbu musi liczyć się nie z tem, czy podatnik wytrzyma ciężary państwowe,

lecz czy wytrzyma dodatki komunalne do podatków państwowych. Należy przytem dodać, że rozporządzeniem Ministra Spr. Wewn. z 19 marca 1923 r. zatwierdzenie budżetów komunalnych zostało przekazane wojewodom, a dopiero rozporządzeniem z 15 kwietnia 1924 r. również i dyrektorom Izb Skarbowych".

Mówiąc o stanie rzeczy w połowie 1924 r. autor pisze: „Społeczeństwo ochłonęło z newrozy inflacyjnej, opanowany został bezwład strachu, który dominował nad życiem publicznym w jesieni 1923 r., której wyraz dobitny dały postanowienia o finansach komunalnych, ustawa sierpniowa, podnosząca o 66% wysokość podatku majątkowego w stosunku do żądań Władysława Grabskiego, nakoniec tragiczne zamieszki listopadowe w Krakowie".

I dalej: „Ten sam brak polityki podatkowej wskazuje ustawa o finansach komunalnych, która usuwa podatnika z pod opieki Ministra Skarbu. Zachodzi skutkiem tego kolizja opodatkowania i czasu płacenia rat podatkowych obu kategorii podatków".

Czytelnicy „Samorządu", którzy tak dobrze znają ustawę o finansach komunalnych i uznają ją, jako najskrajniejszy przejaw skrępowania związków samorządowych, ze zdziwieniem stwierdzą, że znalazł się publicysta, z prawniczym i ekonomicznym poważnym wykształceniem, który tę ustawę kwalifikuje, jako czynnik, usuwający podatnika z pod „opieki Ministra Skarbu, jako przejaw bezwładu strachu" (w rozumieniu pozwolenia samorządowi robienia co mu się podoba), jako coś stojącego prawie poza ingerencją Ministra Skarbu.

„Polityka Ministra Skarbu musi liczyć się nie z tem, czy podatnik wytrzyma ciężary państwowe, lecz czy wytrzyma dodatki komunalne do podatków państwowych", stwierdza z ubolewaniem autor.

Ależ przecie tak zawsze było. Wszyscy ministrowie skarbu na całym świecie liczyć się muszą i liczą nie tylko z obciążeniem na rzecz państwa i zw. samorządowych, ale również z innymi ciężarami, jak ubezpieczeniami społecznymi, wysokością stopy % i wieloma innymi czynnikami, które łącznie stanowią o zdolności płatniczej społeczeństwa. Na niektóre z tych czynników Minister Skarbu ma wpływ bezpośredni, na inne bardziej odległy.

Ale nie chodzi mi tutaj o trudności, jakie ma Minister Skarbu — większe czy mniejsze — podkreślić muszę zasadniczy błędny kąt patrzenia na to, co jest państwowe i samorządowe, który przejawia w swej książce autor, a który tkwi w myślach wielu urzędników Ministerstwa Skarbu, a może czasami i jego kierowników.

*Sprawy finansów zw. samorządowych traktuje się, jako coś obcego, drugorzędne.* Państwowe finanse to „nasze" ważne, pierwszorzędne. Otóż tak nie jest, a przynajmniej tak być nie powinno. Nie można tylko na bankietach, uroczystościach i zjazdach głosić o jedności samorządu z państwem. Należy tę jedność, łączność praktykować w życiu codziennym.

To nie jest frazes, że samorząd jest częścią administracji państwowej, tylko inaczej zorganizowaną. Samorząd i administracja państwowa spełniają takie same funkcje publiczne, które dzielą się pomiędzy temi dwiema gałęziami nie ze względu na ważność funkcji, lecz ze względu na bardziej celowy sposób działania, im właściwy.



Nie można stawiać tak sprawy, że oświata, komunikacja, szpitalnictwo *mogą być* w zaniedbaniu dlatego, że zostały przekazane do sprawowania związkom samorządowym, a inne czynności dlatego, że są uwzględniane w budżecie państwowym *muszą być* bezwzględnie wykonane. Można samorządowi nie przekazywać tego lub innego działu pracy, ale skoro się przekazało, to nie przestał być tak ważnym, jak był dotychczas.

I tylko „depresją i obłędem strachu”, jak twierdzi autor, można wytłumaczyć postępowanie tych działaczy państwowych, którzy chcą bronić budżetu państwowego przed niezadowolonym podatnikiem, skierowując jego ataki na budżety związków samorządowych.

Poza tym zasadniczym błędem wszystkie twierdzenia p. J. Kożuchowskiego oparte są na nieporozumieniu, a właściwie na nieznamości ustawy o finansach komunalnych z dnia 11 sierpnia, stanu, poprzedzającego tę ustawę i skutków jej uchwalenia.

Autor twierdzi, że Minister Skarbu był bezradny wobec postanowień tej ustawy. Otóż było przeciwnie. Ustawa została uchwalona pod wpływem żądań płatników, którzy w okresie inflacji nie płacąc podatków państwowych, chcieli się również zabezpieczyć przed samorządowymi. Ustawa dodatki do podatków państwowych tak nisko ustaliła, że wydajność ich okazała się niedostateczną (a to właśnie strasznie zaniepokoiło p. Kożuchowskiego). Stwierdził to nikt inny, jak minister Grabski, wnosząc do Sejmu nowelę o podatku wyrównawczym dla gmin, przynoszącym gminom więcej niż 50% wszystkich ich dochodów i zatwierdzanie tego najważniejszego podatku pozostawiając Wydziałom Powiatowym, ma się rozumieć ustalając maximum dopuszczalnych stawek. Myli się p. Kożuchowski, że Minister Skarbu był bezradny wobec obciążeń, dokonywanych przez związki samorządowe. Przeciwnie, był bezradny, gdyż został w myśl ustawy zawalony wnioskami powiatów, miast i gmin, które musiały uzyskać zatwierdzenia aż dwu ministrów (samoistne podatki). Bo chociaż budżety powiatów były zatwierdzane przez wojewodów, to jednak poszczególne podatki podlegały zatwierdzeniu ministerstw. A kiedy rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. wprowadziło obowiązek zatwierdzania budżetów powiatowych przez Min. Spraw Wewn. i Min. Skarbu — to okazało się, że praca ministerstw jest tak ogromna i tak niecelowa i nieproduktywna, że szeregiem rozporządzeń tych dwu ministerstw podwładne instancje zostały uprawomocnione do zatwierdzania i budżetów, i dodatków, i samoistnych podatków. Zastrzeżenia i ograniczenia, które wprowadziła ta straszna i niebezpieczna według autora dla polityki Min. Skarbu ustawa z dnia 11 sierpnia, okazały się w praktyce zbędnymi. Nikt inny, tylko ministrowie skarbu wyrzekają się swoich uprawnień, nie chcą wnikać w budżety poszczególnych związków samorządowych, ograniczając się do swej istotnej roli — *czynnika, normującego ogólny dopuszczalny poziom opodatkowania na rzecz samorządu*. I na tem tylko może polegać kierowanie przez ministrów skarbu „polityką skarbową”. Nie szczegółami wykonania, nie rekursami poszczególnych płatników winno się

zajmować Ministerstwo Skarbu, tak odnośnie podatków państwowych, jak i samorządowych, ale nakreślaniami ogólnych linii, opracowywaniem poważnym ustaw podatkowych, wyszukiwaniem źródeł dochodowych i umiejętnym a trafnym ich wyzyskiwaniem przez ustawy.

Zaprzątnięcie pracą nad wykonawstwem, ingerowanie w sprawy indywidualnych sprawia zawsze, że właściwe funkcje instancji centralnej i kierowniczej są zaniedbane i że w następstwie ustawy uchwalane po kilku miesiącach wymagają zmian, ulepszeń, a często kompletnych przeróbek.

P. Kożuchowskiego przeraża fakt, że stosunek podatków samorządowych do podatków państwowych bezpośrednich wynosi, jak 1 : 3. Czyżby autor zapomniał, że budżet państwowy opiera się na podatkach pośrednich, gdy przeważnie samorzady swoje finanse prawie tylko na bezpośrednich mają zbudowane? Czyżby autor nie wiedział, że np. Niemcy całkowicie oddały zw. samorządowym swe podatki bezpośrednie (gruntowy, budynowy, przemysłowy), pozostawiając sobie tylko dochodowy, z którego zresztą samorzady z dużą dowolnością korzystały, w formie dodatku? Ku przerażeniu autora dodam, że nawet w Polsce o podobnym zamachu na finanse państwowe myślą, i to nie byle kto — bo sam wice-minister skarbu Markowski, projektując dokonac zgodnie z przepisem konstytucji rozdziału źródeł dochodów państwa i samorządu.

Wreszcie dodać muszę — autor stanowczo niezręcznie bierze w obronę p. Grabskiego, postępując przytem bez uzasadnienia ustawę o fin. kom. z dn. 11 sierpnia. Ustawa ta jest zła, ale z powodów zupełnie przeciwnych, jak to już wykazywaliśmy wielokrotnie (po raz pierwszy na łamach „Drog Polski” w 1923 r.). Mówiąc językiem autora — istotnie jest ona wynikiem „bezwładu strachu społeczeństwa”, chroniącego się przed podatkami i dlatego krępowała związki samorządowe i ograniczała źródła dochodowe „pod wpływem depresji” tak silnie, że samo Ministerstwo Skarbu (za premierostwa p. Grabskiego) musiało znaleźć sposób wyjścia dla samorządu powiatowego w formie opłat drogowych (które przynioszą więcej, niż dodatek do podatku gruntowego), a dla samorządu gminnego w formie podatku wyrównawczego (dwa razy większego, niż podatek gruntowy).

Ustawa z dn. 11 sierpnia zresztą, choć uchwalona przez Sejm za rządów ministra Kucharskiego, została opracowana i wniesiona za ministerstwa p. Grabskiego — tak, że jeżeli i po tych wyjaśnieniach p. Kożuchowski będzie w niej upatrywał podstępne, a szkodliwe dla polityki Ministra Skarbu momenty — to będzie musiał samemu Ministrowi je przypisać.

Szkoda, wielka szkoda, że kilka tych niezręcznych uwag odnośnie samorządu zszpeciły poważną i w wielu rozdziałach głęboką pracę p. Kożuchowskiego. Dla mnie jest to jeszcze jeden dowód, jak lekceważąco traktuje się zagadnienia, związane z samorządem, skoro i p. Kożuchowski, przywiązujący dużą wagę do tego co pisze, i nie rzucający lekkomyślnie swych twierdzeń, mógł sobie pozwolić na podobne nieścistości.

Wacław Gajewski.



## Sztuka rządzenia.

Polska ma olbrzymie zasoby bogactw naturalnych, ogromną ilość nieprzebranej energii ludzkiej, a mało ma kierowników, którzy umieją plany tworzyć tak, aby przy wykonaniu nie rozbiły się, napotykając na nieprzewidziane trudności. Polacy nie znają sztuki rządzenia. Z winy złej administracji giną przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Nie znaczy to, aby stan taki miał być beznadziejny, ale, chcąc wprowadzić należytą zmianę, trzeba się nauczyć rządzenia, szukać wzorów u obcych, któreby dopomogły do opanowania życia gospodarczego Polski.

We Francji inżynier Henryk Fajol w 1916 roku wydał książkę: „Administracja ogólna i przemysłowa”. W książce tej, opartej na długoletnich studiach nad umiejętnością kierownictwa, dał Fajol cenne wskazówki, jak kierować instytucjami i przedsiębiorstwami.

Z teorjami, głoszonymi przez Fajola, które uzyskały już popularną nazwę fajolizmu, powinni się zaznajomić w Polsce kierownicy nawy państwowej, samorządów, wszelkich przedsiębiorstw, a nawet szeroki ogół publiczności.

Działalność każdego przedsiębiorstwa czy instytucji Fajol dzieli na 6 czynności: *finansową* — szukanie i lokowanie pieniędzy; *handlową* — kupno, sprzedaż, wymiana; *techniczną* — produkcja, fabrykacja, przeróbka; *zabezpieczenia* — majątku i personelu; *obliczenia* — inwentarz, bilans, zyski, statystyka; *administracyjną* kierującą wszystkimi wymienionymi działami.

Administrowanie jest tedy czynnością najważniejszą.

*Administrować* — to znaczy przewidywać, organizować, kierować, porządkować i kontrolować.

*Przewidywać* — to przygotowywać przyszłość. Rzeczywistość przyszłości jest rezultatem planu, opracowanego w najdrobniejszych szczegółach dla wszystkich działów pracy. Plan ten co do czasu powinien być podzielony na okresy dłuższe, najmniej roczne, i krótkie — miesięczne, tygodniowe, a nawet na każdy dzień, jeżeli chcemy osiągnąć dobre wyniki pracy.

Plan działania powinien być napisany; jest to obraz, uwypuklający przyszłość.

Dobry plan posiada wyraźny cel, jest jednolity w swych częściach, szarmonizowany, ciągły w działaniu, a więc niedopuszczający przerw, zdolny do przystosowania się do warunków, zasobów materialnych, do środowiska i ludzi, precyzyjny co do środków, które będą stosowane.

*Organizować* — to znaczy zaopatrzyć zamierzony czyn, przedsiębiorstwo, organizację, fabrykę — we wszystko, co będzie potrzebne, użyteczne i niezbędne dla działania, przygotować ludzi, pieniądze, materiały, narzędzia; ustalić wzajemny ich stosunek, rozdzielić pracę, prócz tego prowadzić propagandę, urabiającą opinię otoczenia.

*Kierować* — to zmusić do działania według opracowanego planu, to umiejętnie używać ludzi, stawiając ich na miejsca, gdzie najlepiej zostaną wykorzystane wszelkie ich zdolności, to obarczyć każdego współpracownika odpowiedzialnością według jego sił za wykonanie ogólnego planu.

*Kierować* — to nauczyć otoczenie wykonywania wytkniętego planu, to zwalczać przesady, przyzwyczajenia, nieudolności, upór ludzi niedorosłych umysłem do objęcia i przyswojenia sobie zakreślonego planu. Dobre kierownictwo potrafi usunąć niezdolnych lub opieszłych, utrzymać rozwój przedsięwzięcia w granicach programu, przywiązać ludzi do idei, do współdziałania celom, do rozwoju tego, czem kierujemy. Dobry kierownik powinien wszystko wiedzieć, co się dzieje pod jego ręką, lecz nie powinien sam wszystkiego robić lub widzieć, bo mu zabraknie wtedy sił na kierownictwo.

*Porządkować* — to łączyć, harmonizować wszystkie przejawy pracy, wszystkie wysiłki, wszystkie części przedsięwzięcia, realizować jednolitość planu w różnych działach i operacjach, uzgadniać wydatki z dochodami, wysuwać na pierwsze miejsce sprawy zasadnicze, ważniejsze, nie pozwolić się oplątać drobiazgami. Osiągamy dobre spełnienie tej części administrowania przez częste konferencje z kierownikami poszczególnych działów.

*Kontrolować* — to upewniać się, że plan działania, instrukcje, rozporządzenia są ściśle wykonane według przyjętych w planie norm. To umieć znaleźć popełniane błędy i omyłki. Nic nie uniknie przenikliwego oka dobrego kierownika, ani rzeczy, ani ludzi, ani braki w działaniu, ani korzyści, ani straty. Kontrolując usuwamy wady w planie, tworzymy nowy plan wzorowy, szukamy najlepszego rozwiązania zadań i celów, jakie sobie postawiliśmy.

Sztuka rządzenia — to najwyższa umiejętność, jaką człowiek może osiągnąć. Wymaga ona poważnych studiów, nauki i wrodzonych zdolności. Naczelny kierownik musi posiadać zdrowie i energję życiową, inteligencję i zdolności umysłowe, wolę, cierpliwość, wytrwałość, śmiałość czynu i odpowiedzialności, inicjatywę, wysokie poczucie obowiązku, dużą kulturę, wiele wiadomości ogólnych. Naczelny kierownik powinien umieć stworzyć plan, wpoić swój autorytet, utrzymać karność, porządkować interesy poszczególne interesom ogólnym, utrzymać jednolitość kierownictwa, umieć wynagradzać tych, co zasługi okazali przedsiębiorstwu.

Tacy kierownicy na stanowiskach prywatnych pogłębiają, rozszerzają przedsiębiorstwo, na czele którego stoją, stwarzając w otoczeniu swoim dobrobyt, na stanowiskach publicznych budują historję narodu.

Inż. P. Podgórski.



## Sprostowanie.

Redakcja „Samorządu” proszona jest o zaznaczenie w związku z artykułem, umieszczonym w Nr 15, str. 319, że Sekcja Świetlic Koła Polek jest całkowicie apolityczna, niezależna w swej pracy od wpływów jakiegokolwiek stronnictwa lub innego ugrupowania partyjnego. Wyjaśnienie to podajemy dla zapobieżenia wnioskowi o pracy Sekcji, które mogłyby się nasunąć czytelnikom.

W artykule „Duch nadzoru” w Nr. 18 „Samorządu” w ustępie końcowym wkradła się pomyłka, zniekształcająca sens zdania. Mianowicie zamiast „Niezależnie jednak od niej dążyć musimy do zmiany sposobu wykonywania dzisiejszych przepisów w kierunku *normowania* woli organów samorządowych... winno być — „w kierunku *szanowania* woli organów samorządowych”.

Redakcja.

## Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich.

Sprawa opieki nad dziećmi, potrzebującymi opieki społecznej, tworzenie z nich dobrych społecznych pracowników, następnie: organizowanie i prowadzenie siłami tych właśnie dawnych wychowañców wzorowych wiosek, jako ośrodków gospodarczej i społecznej kultury, wszystko to razem harmonijnie, praktycznie i celowo jest powiązane w programie, przekazanym do wykonania T-wu Wiosek Kościuszkowskich.

Program ten jest plonem prawie dwudziestoletniej pracy T-wa Gniazd Sierocych, pracy żywej i nader ofiarnej, ponoszonej przez wszystkich współpracowników T. G. S. z wiarą i głębokim przekonaniem, że wytknięta i zgrubsza już dobrze utworzona droga pracy prowadzi do celu.

Do władz samorządowych, wiejskich w pierwszym rzędzie, z apelem o współpracę odwołują się organizatorzy Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich, a to z tej racji, że T. W. K. podejmuje prace, które mają pierwszorzędne znaczenie dla ugruntowania na wsi społecznej myśli i społecznych poczynañ.

Jeśli stworzenie i dobre prowadzenie jednego wzorowego gospodarstwa jest nielada zdobyczą dla gospodarczej i społecznej kultury danej gminy, o ileż większe znaczenie mieć będzie dla powiatu stworzenie i prowadzenie całej wzorowej wioski, złożonej z dziesięciu wzorowych 25 — 30 ha gospodarstw, obsadzonych ludźmi inteligentnymi i dobrze wychowanymi, — gospodarzami z pokończoną średnią, a nawet i wyższą szkołą rolniczą lub ogrodniczą, którzy praktyki odbyli w piewszorzędnych gospodarstwach w kraju i zagranicą.

Towarzystwo Gniazd Sierocych do pracy tej daje kilkudziesięciu takich gotowych ludzi, — a nowi wciąż narastają. Starsi pracują już jako samodzielni gospodarze, niektórzy na stanowiskach instruktorów Kółek Rolniczych po powiatach i województwach.

Organizować i instruować te gospodarstwa ma instruktor, osiadły na takim samym jedenastem gospodarstwie, które dla piewszych dziesięciu winno być prototypem i wzorem. Instruktor ten, zwany starostą wio-

skowym, bardzo praktyczny gospodarz, społecznik z zamiłowaniem i wykształcenia, będzie przełożonym dla gospodarzy Wiosek Kościuszkowskich, a wszystko, cokolwiek będzie tworzył dla podwładnych sobie sąsiadów, tworzyć będzie dla zaspokojenia potrzeb także i swojego gospodarstwa.

Ze wszystkich spółdzielni korzystać będą i dalsi sąsiedzi.

Pierwsze organizacyjne 2 — 3 lata zejdą starościę wioskowemu na ugruntowaniu wewnętrznych spraw Wioski Kościuszkowskiej. Pomału przy pomocy podwładnych dobrze wyszkolonych i zdyscyplinowanych gospodarzy wzorowych gospodarstw wpływem swoim coraz szerzej ogarniać będzie sąsiednie wioski.

W Wiosce będzie miejsce na powiatowe szkoły gospodarcze i rzemieślnicze. Przez sam fakt swego istnienia zogniskuje ona w sobie wszelkie dobre poczynania okolicznych działaczy, bo życie rodzi życie.

Każde wzorowe gospodarstwo w Wiosce Kościuszkowskiej ma być według programu jednocześnie gniazdem rodzinnem dla gromadki sierot, — z dochodów którego to gospodarstwa dobytą pracą opiekunów-gospodarzy, pracą dzieci i najemników, otrzymają dostatanie utrzymanie i zapłatę wszyscy mieszkańcy gniazda.

Samowystarczalność wzorowej gospodarki gniazdowej, wzmocniona i ugruntowana kooperatywami, wiążącymi wszystkie gospodarstwa Wioski Kościuszkowskiej, pozwalają użyć fundusze sieroce na urządzenie tych wzorowych gospodarstw. Doświadczenie, jakie ma za sobą dwudziestoletnia prawie praca T-wa Gniazd Sierocych, stwierdza, że niezniszczalny kapitał 10.000 złotych, przeznaczony na ufundowanie jednego wieczystego miejsca dla sieroty, wystarcza najzupełniej, aby zapewnić „po wieczne czasy” utrzymanie, wychowanie i naukę dla dziecka w organizacji Wiosek Kościuszkowskich według programu, opracowanego przez T. G. S.

Program ten uwzględnia wszystkie potrzeby dziecka, wziętego pod opiekę: fizyczne, moralne i umysłowe. Na 97 np. wychowañców zawodowego kształcenia, ja-



kich w bieżącym 1925-26 roku ma T. G. S. siedmiu jest w wyższych szkołach, 50 w średnich szkołach zawodowych, 40 w niższych zawodowych. Reprezentują oni 28 różnych zawodów.

Rachunki T. G. S. stwierdzają, że ten gniazdowy

system wychowawczy jest najtańszym. Poza tem żaden inny nie przedstawia tylu dogodnych warunków wychowania, umożliwiających danie dziecku wszystkiego, czego ono potrzebuje, jako dziecko i jako młodzieniec.

Kazimierz Jeżewski.

## Dookoła spraw samorządowych.

### Z SEJMU I SENATU.

**O PODATKU WYRÓWNAWCZYM DLA POKRYWANIA DEFICYTÓW GMIN WIEJSKICH.** Poseł Jan Ledwoch z Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego zgłosił wniosek w sprawie ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego w 1926 r.

Projekt ustawy jest identyczny z ustawą z dn. 13 maja 1925 r. o samoistnym podatku wyrównawczym (Dz. Ust. Nr. 59) z dodaniem art. 2-go, który mówi: „Gminy wiejskie, które mimo wyczerpania wszystkich źródeł dochodowych łącznie z wpływami z niniejszej ustawy wynikającymi — nie są w stanie pokryć normalnych wydatków, mają prawo, za zezwoleniem wojewody, powiększyć wpływy podatku wyrównawczego o 50%”.

Projekt ten porusza sprawę niecierpiącą zwłoki, która miała być załatwiona przez rządowy projekt noweli do ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Również staje się koniecznym rozciągnięcie podatku wyrównawczego na b. zabór austriacki i pruski.

**O PODATKU OD LOKALI.** Komisja Skarbowa uchwaliła i przedstawiła Sejmowi projekt ustawy o podatku od lokali. Projekt normuje wysokość stawek podatkowych od lokali na rzecz gmin miejskich, na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego na 10% przedwojennego komornego płaconego w czerwcu 1914 r., a przerachowanego na złote stosownie do postanowienia art. 6 p. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów, z których 4% przypada na rzecz gmin miejskich, 4% na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2% na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego.

### REFORMA ADMINISTRACJI W PRUSIECH.

(Opinia d-ra Drewsa).

O planach reformy administracji publicznej w Prusiech pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Samorządu” \*). Obecnie mamy do zanotowania opinię niezmiernie ciekawą zarówno ze względu na jej treść, jak więcej jeszcze ze względu na osobę autora. Jest nim dr.

Drews, długoletni landrat, prezydent regencji, b. minister pruski, obecnie prezydent wyższego sądu administracyjnego, znany teoretyk i praktyk w dziedzinie administracji. Sprawą reformy administracji zajmuje się oddawna teoretycznie i praktycznie. Kilkakrotnie — najprzód jeszcze za czasów monarchji w czasie wojny, potem za czasów republiki — był powoływany przez rząd jako rzeczoznawca względnie nadzwyczajny komisarz do sprawy reformy. Głos w tej sprawie zabierał niejednokrotnie. Ostatnio na pewnym zgromadzeniu w Nadrenji wygłosił na ten sam temat dłuższy referat, zawierający jakgdyby resumé poglądów jego na projekty reformy. Nie kusząc się o przedstawienie całego systemu, postaram się podać do wiadomości czytelników najbardziej charakterystyczne i nas interesujące tezy d-ra Drewsa, opierając się na jego referacie, ogłoszonym w całości w piśmie „Deutsche Gemeinde - Zeitung“ (Nr. 12, 13 i 14 z r. 1926).

Interesującym jest przedewszystkiem sąd d-ra Drewsa o dotychczasowym systemie administracji pruskiej. Jest zdania, że system ów, stworzony przez Steina i Hardenberga w zaraniu XIX wieku, był w s w o i m c z a s i e bardzo dobry. Jednakże „każda organizacja administracji jest dzieckiem swego czasu i jest dostosowana do potrzeb, jakie istniały w momencie tworzenia jej”. Już Fryderyk Wielki powiedział, że „każda organizacja państwowa, chociażby najlepsza, starzeje się z czasem i musi być zreformowana”. Dlatego też już od 30 lat odzywały się w Prusiech głosy, słuszne zdaniem d-ra Drewsa, dopominające się naprawy administracji, która już przed wojną nie odpowiadała warunkom. Była zbyt „kłopotliwa, skomplikowana i ciężka”. Rozwielmożnił się biurokracizm — nie do zniesienia zwłaszcza w miarę przyspieszania się pulsu życia społecznego i gospodarczego. Urzędnik służył papierom i aktom, a nie ludziom i życiu.

Wojna, zdaniem d-ra Drewsa, wpłynęła na znaczne pogorszenie się administracji w Niemczech i w Prusiech. Powstały nowe zadania państwowe, które musiały znaleźć swój wyraz w organizacji administracji. Z temi to nowymi zadaniami nie umiano sobie radzić należyście. Lekkomyslnie rozbudowywano urzędy państwowe, poddano się bez oporu prądom unitarystycznym i centralistycznym, sprzecznym z linią rozwoju administracji

\*) Godzi się zwłaszcza przypomnieć artykuł w Nr. 4 z r. b. przedstawiający projekt ministra Severinga, ze względu na istotny związek z niniejszemi uwagami.



niemieckiej, która kazała w ręku rządu Rzeszy Niemieckiej zatrzymywać bezpośrednio minimum zadań administracyjnych, przekazywać je natomiast do wykonywania państwom związkowym i samorządowi. Działano wręcz przeciwnie, rozbudowano ponad wszelką miarę aparat administracyjny Rzeszy (dr. Drews cytuje, jako jaskrawy przykład, administrację skarbową); to samo czyniono w obrębie krajów Rzeszy w stosunku do związków komunalnych. W ten sposób dolegliwości przedwojennej administracji wzrosły jeszcze po wojnie, a nade wszystko wzrosły koszty administracji.

Przedwojenne i powojenne próby reform naogół nie udawały się. Najważniejszą przyczynę widzi Drews w tym fakcie, iż nie było g r u n t o w n e g o i o b e j m u j ą c e g o c a ł o ś ć administracji planu naprawy, z któregoby dopiero wypływały poszczególne projekty ustawodawcze. Przyczyna druga — to niechęć do reform, równoznacznych z uszczupleniem zakresu władzy, u kierowniczych i podległych urzędników poszczególnych resortów. Powiada Drews: „Byłem sam długo pruskim tajnym radcą i wiem aż nadto dobrze, że niema na świecie nic bardziej upartego, jak tajny radca pruski, kiedy broni swojej władzy”. Reformy powojenne były podejmowane doraźnie pod kątem widzenia położenia finansowego. Wyrażały się przede wszystkim w mechanicznych redukcjach urzędów i urzędników (w drodze przymusu ustawowego zredukowano 25% ogółu urzędników), co w dziedzinie finansów przynosiło pewne ulgi, jednakże nie usunęło istotnego zła, tkwiącego w nieodpowiednim systemie administracji.

Właściwy kierunek reformy w zakresie administracji Rzeszy Niemieckiej upatruje dr. Drews w nawrocie do starej i wypróbowanej maksymy, w myśl której Rzesza, jako taka, o ile możności nie administruje bezpośrednio, lecz wyręcza się w tej mierze państwami związkowymi, a za ich pośrednictwem związkami komunalnymi. W myśl tej idei należy przede wszystkim usunąć narosły w okresie wojny i po wojnie nadmierny aparat administracyjny Rzeszy; w przyszłości — w miarę powstawania nowych zadań administracyjnych — Rzesza tych zadań nie powinna brać na siebie, lecz od razu przekazywać krajom związkowym. Przez te zmiany stosunku Rzeszy do państw związkowych i związków komunalnych Drews chce osiągnąć większą sprawność administracji oraz zmniejszenie jej kosztów przez usunięcie dzisiejszej wielotorowości.

W zakresie administracji państwa pruskiego na czoło zagadnień wysuwa Drews kwestję zmniejszenia ilości instancji administracyjnych i zgodnie z projektem ministra Severinga opowiada się za s k a s o w a n i e m r e g e n c j i (patrz artykuł w Nr. 4 „Samorządu”). Omawiając szczegółowo dylemat, czy wskazaniem jest skasowanie regencji, a utrzymanie rządu prowincji, czy też odwrotnie, za główny argument, przemawiający na korzyść prowincji, uznaje Drews fakt, iż okrąg prowincji odpowiada okręgowi prowincjonalnego związku komunalnego, podczas gdy obwód regencji nie ma odpowiednika w organizacji samorządu terytorjalnego.

Równocześnie Drews opowiada się za skrajnym z e s p o l e n i e m agend administracji państwowej w ręku prezydenta prowincji (podobnie jak minister Severing). Uważa, że tylko administracja wymiaru sprawiedliwości

oraz górnicza winny pozostać poza urzędem prezydenta prowincji. Dzisiejsze różniczkowanie administracji, wyrażające się w istnieniu odrębnych i niezależnych od siebie urzędów, uważa za prawdziwe nieszczęście. Powiada: „rządzić — znaczy obejmować jednolicie różne gałęzie administracji”. W istnieniu odrębnych urzędów widzi niebezpieczeństwo jednostronności, sztucznego rozcięcia zakresu działania, wyszukiwania czynności dla uzasadnienia swego istnienia, a nade wszystko niebezpieczeństwo nadmiernego obciążenia nieproduktywnymi kosztami administracyjnymi.

Wobec wielkiej wagi zagadnienia zniesienia regencji i wzmocnienia władzy prezydenta prowincji kwestja administracji powiatowej zajmuje w reformie administracji pruskiej stanowisko stosunkowo podrzędniejsze. Problem powiatów jest w Prusach odmienny, niż u nas, także z tego powodu, że powiaty tam są terytorjalnie i ludnościowo małe (niektóre liczą 20 — 30.000 mieszkańców). To też zarówno Severing, jak i Drews, poświęcają powiatom stosunkowo mało uwagi. Drews opowiada się za zwiększeniem władzy landrata przez przekazanie mu niektórych funkcji dzisiejszych prezydentów regencji. W sprawie zespolenia władz w urzędzie landrata nie wypowiada wyraźnego sądu.

Owe zmiany natury organizacyjnej zdaniem Drewsa nie wystarczą. Trzeba zmienić system wewnętrznej załatwiania spraw w urzędach, wyżyć się biurokratyzmu. Odpowiednie normy obowiązujące — to dopiero jedna strona zagadnienia. Z drugiej strony trzeba — przetworzyć urzędników. Drews sądzi, że można to osiągnąć tylko przez powoływanie na stanowiska kierownicze ludzi świeżych, niedotkniętych chorobą biurokratyzmu, zdolnych do patrzenia na życie bezpośrednio, nie przez biurokratyczne okulary, którzyby swoich podwładnych zmusili do takiego samego zachowania się. W ustach długoletniego urzędnika pruskiego pogląd to niezmiernie znamienny!

Drews stoi na stanowisku, że także organizacja pruskiego sądownictwa administracyjnego wymaga reformy. Jest gorącym zwolennikiem takiego sądownictwa, przypisując mu rolę istotną w demokratycznym państwie praworządne. Zakres orzecznictwa sądowo - administracyjnego należy jego zdaniem rozszerzyć; dzisiejszy system enumeracyjny (orzecznictwu sądów administracyjnych podlegają tylko sprawy, wyraźnie wymienione w ustawach) trzeba zmienić, wprowadzając klauzulę generalną, w myśl której każde naruszenie prawa przez władze administracyjne mogłoby się stać przedmiotem skargi administracyjnej.

Jest za utrzymaniem 3 instancji w sądownictwie administracyjnym odpowiednio do projektowanego podziału administracyjnego państwa (powiat, prowincja, państwo). Oświadczą się za udziałem czynnika obywatelskiego w sądownictwie. Jednakże występuje stanowczo przeciwko obecnemu stanowi rzeczy (istniejącemu także u nas w b. dzielnicy pruskiej), w którym jedno i to samo kolegium pod tem samem przewodnictwem (np. wydział powiatowy pod przewodnictwem landrata, u nas — starosty) występuje raz jako władza administracyjna („władza uchwałowa”), drugi raz jako sąd administracyjny. Jego zdaniem zarówno landrat, jak i inni członkowie wydziału powiatowego, przyzwyczajeni do patrzenia



nia na sprawy administracyjne pod kątem widzenia celowości, a nie pod kątem widzenia ściśle prawnym, nie mogą należycie odpowiadać wymaganiom orzecznictwa sądowego w tej samej kategorii spraw. Podnosi także tę okoliczność, iż reprezentacja powiatowa, wybierając członków wydziału powiatowego, z natury rzeczy liczy się z ich uzdolnieniami administracyjnymi, a nie sądowymi. Z tych powodów oświadcza się za zupełnym oddzieleniem kolegów administracyjnych od sądowych i to zarówno co do przewodnictwa, jak i członkostwa w kolegjach.

Co do organizacji samorządu terytorjalnego — Drews podkreśla niezdolność wielu gmin, zwłaszcza na wschodzie Prus, do wywiązania się ze swych obowiązków ze względu na swą terytorjalną i ludnościową karłowatość oraz finansową słabość. Oświadcza się za powołaniem do życia w całym państwie pewnego rodzaju gmin zbiorowych, istniejących już od dawna w prowincjach zachodnich Prus („Bürgermeistereien“ i „Aemter“). Podobnie jest za komasowaniem małych powiatów w celu wzmocnienia ich, jako związków samorządowych.

W zasadniczej sprawie nadzoru nad samorządem Drews sądzi, że w dzisiejszej swej postaci nadzór sięga zbyt daleko. Uważa za pożądaną i celową reformę, któraby ustawowo ściśle ograniczała uprawnienia organów nadzorczych. Uznając konieczność kontroli związków samorządowych przez organy wyższe dla dobra całości, domaga się, ażeby ta kontrola należała nie do biurokracji państwowej lecz do organów samorządu wyższego stopnia, zwłaszcza zaś wtedy, gdy chodzi o przymusową ingerencję w sprawy związków samorządowych.

Drews oświadcza się jako stanowczy przeciwnik polityczności t. zw. urzędników politycznych (landratów, prezydentów regencji i prowincji). Sądzi jednak — specjalnie omawiając kwestję landratów — że system rządów parlamentarnych, równoznaczny z systemem rządów

partyj, w związku z nominowaniem landratów — stwarza specjalne niebezpieczeństwo partyjności urzędników. Według niego urzędnik powinien być tylko lojalny względem rządu, a więc nie występować przeciw rządowi i obiektywnie przedstawiać w swym urzędowaniu zamiary i motywy rządu. Dalej idącego poparcia rządu wzgl. partyj, będących u steru, od urzędnika wymagać nie należy. Rzecz charakterystyczna — w związku z temi wywodami Drews opowiada się za *wybieralnością landratów* przez reprezentacje powiatowe, uznając, że z tej strony nie grozi większe niebezpieczeństwo co do partyjności landratów, niż przy systemie nominacji, z drugiej zaś strony podnosząc moment zaufania miejscowej ludności do osoby landrata.

Co do *rozdziału zakresu działania* pomiędzy urzędami państwowymi i samorządem, Drews uznaje zasadniczo za ideał taki stan rzeczy, w którym państwo zatrzymuje w swem ręku bezpośrednio jak najmniejszy zakres administracji, przede wszystkim policję bezpieczeństwa, przekazuje natomiast możliwie najwięcej zadań administracyjnych do wypełniania związkom samorządowym, pojętym jako organy państwowe. Sądzi jednak, że w tej chwili tak daleko idącej sprawy nie da się przeprowadzić, albowiem jego zdaniem związki samorządowe nie są dotychczas na tyle przepojone myślą o całości państwa, jakby tego wymagała taka organizacja administracji, ponadto zaś przewiduje niepokonalne trudności przeprowadzenia takiej reformy, zwłaszcza w parlamencie. Nie mniej jednak sądzi, że wiele agend administracyjnych możnaby dzisiaj przekazać samorządowi; należy to uczynić przede wszystkim z administracją stosunków gospodarczych. Jako na argument, przemawiający za przekazaniem, powołuje się Drews na doskonałe wyniki, jakie dało dokonane w swoim czasie przekazanie dróg samorządowi. Powtóre jest zdania, że w przyszłości ilekroć zajdzie potrzeba podjęcia nowych zadań przez administrację, państwo winno je odrazu oddawać w całości samorządom.

M. J.

---

## Oceny i sprawozdania.

---

**ZADANIA RAD GMINNYCH.** Ukazała się książka, wydana nakładem Zrzeszenia Samopomocy Gmin Wiejskich p. t. „Zadania Rad Gminnych”, napisana przez znanego na niwie pracy samorządowej Inspektora Samorządu Gminnego — Stanisława Gliszczyńskiego.

Książka zawiera przegląd najważniejszych zadań gmin i w formie przystępnej poucza o sprawach drogowych, opłatach, z załączeniem statutu o opłatach i dopłatach drogowych, o sprawach sanitarnych, o rolnictwie,

ochronie przeciwpożarowej, oświacie, z dołączeniem przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych itd.

Pozatem książka mówi o samej organizacji gmin i urzędów, o obowiązkach poruczonych gminom przez państwo i t. p.

Jakkolwiek nie na wszystkie wywody autora się godzimy, nie mniej możemy śmiało polecić książkę p. Gliszczyńskiego wszystkim radnym, którzy w niej znajdują wiele wskazówek ułatwiających im wywiązywanie się ze swoich poważnych obowiązków.

B.

---



## Z życia samorządu.

### SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU POWIATÓW WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Roczne walne zebranie Związku Powiatów Województwa Pomorskiego odbyło się w dniu 29 marca r. b. w Grudziądzu, w którym wzięli udział delegaci 16 powiatów; niezastąpione były tylko 2 powiaty i to chełmiński i tucholski. Jako delegat p. Wojewody Pomorskiego brał w posiedzeniu udział naczelnik Wydziału Samorządowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Peszkowski; z ramienia Koła Miast Pomorskich był obecny prezydent miasta Grudziądza, p. Włodek. Po przywitaniu delegata p. Wojewody oraz Koła Miast Pomorskich przez Prezesa Związku p. Starostę Ossowskiego i odpowiedzi wymienionych delegatów, złożył prezes Ossowski obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1925. Ze sprawozdania wynika, że Zarząd zajmował się szeregiem spraw ogólno-samorządowych, weterynaryjnych i sanitarnych, z dziedziny finansowo-gospodarczej, administracji drogowej, opieki społecznej oraz szkolnictwa. Z spraw ogólno-samorządowych wypada wspomnieć o przygotowaniu i wysłaniu memorjałów w sprawach: projektu ustawy o pow. kasach oszczędności, statutu dla urzędników komunalnych, ponoszeniu przez samorząd kosztów utrzymania pol. państwowej, pożyczki, udzielonej pow. związkom komunalnym woj. Pomorskiego w roku 1920 na akcję potaniania chleba, oraz wykonywania nadzoru ze strony władz skarbowych nad władzami samorządowymi w sprawach podatków i opłat na rzecz państwa. Dalej Zarząd wszczął pertraktacje o długoterminową pożyczkę zagraniczną, które jeszcze nie są ukończone; prócz tego zajmował się Zarząd kilkakrotnie sprawą wyborów do sejmików powiatowych.

W zakresie spraw weterynaryjnych i sanitarnych rozpatrywał Zarząd sprawę przejścia lekarzy i weterynarzy powiatowych na etat samorządu, zajmując stanowisko, sprzeciwiające się takiej koncepcji z uwagi na to, że w b. dzielnicy pruskiej stan dotychczasowy jest zadawalający i nie wymaga żadnej zmiany. Przejęcie powiatowych lekarzy i weterynarzy na etat samorządu powiatowego byłoby nowym niczem niezasadzonym obciążeniem. Dalej zajmował się Zarząd sprawą ponoszenia kosztów, połączonych z szczepieniem przeciwko ospie.

W dziedzinie finansowo-gospodarczej rozpatrywał Zarząd, między innymi sprawami, projekty ustaw sanacyjnych, mianowicie ustawy „o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego” i „o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawnopublicznych”. W wyniku debat Zarząd przyszedł do przekonania, że projekty w ustępach, odnoszących się do samorządu terytorjalnego, są nietylko niecelowe, lecz najzupełniej zbyteczne i dla samorządu wysoce niepożądane. Według bowiem już istniejących ustaw samorząd jest już tak skrupowany, że żadnego wydatku uskuteczyć nie może bez zgody władzy nadzorczej, albowiem dział się to może tylko w ramach budżetu, zatwierdzonego przez te władze. To samo odnosi się do dochodów, co do których w stosunku do pow. związków komunalnych zastosowano jak najdalej idące ograniczenia. Z powodów powyżej wymienionych Zarząd zainteresował projektami ustaw sanacyjnych specjalnie posłów i senatorów pomorskich.

Dalej poczynił Zarząd u miarodajnych władz odpowiednie kroki celem przyznania gminom wiejskim b. zaboru pruskiego prawa pobierania podatku wyrównawczego, przyznanego ustawą z dnia 13 maja 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 59-25, poz. 414) — gminom wiejskim w b. zaborze rosyjskim. Poza to rozpatrywał Zarząd kwestie połączone z preliminarzami gospodarczymi związków komunalnych i z zasadami gospodarki komunalnej.

Z zakresu administracji drogowej oświadczył się Związek za wprowadzeniem jednotorowości w ręku powiatowych związków komunalnych. Prócz tego Zarząd zajmował się sprawą opłat drogowych, szczególnie w związku z rozstrzygnięciami Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu odnośnie sposobu wymiaru tych opłat. Sąd stanął na stanowisku, że dopuszczalny jest wymiar tylko kontyngentowy, a nie indywidualny. Z powodu tych niepomyślnych dla pow. związków komunalnych rozstrzygnięć Woj. Sądu Administracyjnego, toczą się obecnie sprawy przed Najwyższym

Trybunałem Administracyjnym, który decyzji dotąd jeszcze nie wydał.

Prócz spraw z dziedzin poprzednio wymienionych, zajmował się Zarząd w roku sprawozdawczym całym szeregiem spraw z zakresu opieki społecznej, szkolnictwa jak i oświaty pozaszkolnej; poza to rozpatrywał Zarząd nietylko wszelkie z samorządem związane projekty ustaw, lecz również projekty o charakterze ogólnym, jak np. ustawy „o ochronie lasów”, „o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowym”, „o ustroju szkolnictwa” i inne. Jak intensywna była działalność Zarządu w roku sprawozdawczym wynika z tego, że biuro Związku, uruchomione z dniem 1 kwietnia 1925 r., załatwiło w okresie 9-miesięcznym 721 spraw.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rocznego, złożył dr. Szczepański, starosta z Wąbrzeźnia, sprawozdanie kasowe, z którego wynikało, że na poczet składek za rok 1925 wpłynęło 15.260 zł. Rozchód wynosił 14.732,79 zł., wskutek czego pozostałość w wysokości 527,21 zł. przeniesiono na rok 1926. Z składkami za rok ubiegły zalegają 2 powiaty. Obecni delegaci przyjęli sprawozdanie kasowe do wiadomości i udzielili Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Następnie wygłosił wice-prezes p. Lipski, starosta z Pucka, referat na temat: „Zagadnienie oszczędności w samorządzie”, wykazując bezpodstawność zarzutów, podnoszonych przeciw samorządowi z rozmaitych stron, jakoby ten powodował obciążenia społeczeństwa nadmiernymi podatkami. Z cyfr, zestawionych przez p. Lipskiego z powiatu puckiego wynika, że podatki państwowe w porównaniu do czasów przedwojennych są znacznie wyższe od podatków, pobieranych na rzecz pow. związków komunalnych; poza to stwierdzoną jest rzeczą, że właśnie samorząd terytorjalny fundusze swoje wykorzystuje stosunkowo najwięcej celowo. Dowodem tego jest budowa i utrzymanie dróg. Co do przeprowadzenia oszczędności wyszedł p. Lipski z założenia, że jak najdalej idąca oszczędność również w samorządzie jest konieczna, lecz nie powinno to spowodować zaniechania koniecznych inwestycji w interesie utrzymania urządzeń komunalnych z jednej strony, z drugiej zaś strony z uwagi na panującą bezrobocie. Poza to referent zaznaczył, że redukcje budżetów powinny przeprowadzić same samorzady, gdyż one w pierwszym rzędzie mogą ocenić możność i celowość oszczędności, oraz siłą płatniczą mieszkańców danego powiatu.

Przechodząc do projektu likwidacji biur wydziałów pow. referent zaznaczył, że projekt ten nie przyniosłby nie tylko żadnych oszczędności, lecz przeciwnie spowodowałby wzrost kosztów administracyjnych. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że urzędnicy państwowi, zatrudnieni obecnie w starostwach, nie są w stanie wykonać prac, na nich ciężących, wskutek czego prawie wszystkie wydziały powiatowe województwa Pomorskiego przydzieliły do starostw funkcjonariuszów komunalnych, opłacanych przez powiaty, którzy jednakże wykonują czynności ściśle państwowe, nie mające z samorządem nic wspólnego. Wiadomą jest również rzeczą, że administracja państwowa jest stosunkowo znacznie droższa, niż administracja komunalna. Szczególną uwagę zwraca referent na przewidzianą w odnośnym projekcie likwidację kas komunalnych, co pociągnęłoby za sobą skasowanie tak popularnych na terenie b. dzielnicy pruskiej powiatowych kas oszczędności. Kasy te bowiem w czasie obecnym, gdzie depozytów nikt nie składa, zasilają życie gospodarcze w poszczególnych powiatach gotówką wolną w kasach komunalnych. Z chwilą likwidacji kas komunalnych upadnie zatem możność udzielania przez pow. kasy oszczędności kredytu, z którego wyłącznie korzystają drobni rolnicy, mniejsze przedsiębiorstwa handlowe i sfery rzemieślnicze. Przyniesie to zatem niepowetowane straty nietylko poszczególnym jednostkom, lecz całemu społeczeństwu, gdyż odbije się bardzo ujemnie na życiu gospodarczym. Reasumując swoje wywody p. Lipski doszedł do wniosku, że w pierwszym rzędzie należałoby dążyć do likwidacji tych gałęzi administracyjnych, których czynności mogłyby znacznie taniej wykonywać organa samorządowe; zlikwidować wzgl. zreorganizować należałoby przede wszystkim urzędy pośrednictwa pracy, izby i urzędy skarbowe i inne urzędy państwowe, które wymagają stosunkowo wielkiego aparatu urzędniczego, a których czynności możnaby przekazać samorzą-



dowi. Dalej zaznacza referent, że tylko nowelizacja ustaw, dotyczących systemu podatków państwowych jak i komunalnych może przynieść pomyslnie zmiany.

W rezultacie walne zebranie powzięło następującą uchwałę:

1) Tezy, uchwalone na Zjeździe przedstawicieli samorządu ziemskiego w Warszawie w dn. 27, 28 lutego i 1 marca r. b. w sprawie środków oszczędności w gospodarce powiatowych związków komunalnych przyjmuje się za swoje.

2) Projekt likwidacji biur wydziałów powiatowych uważa się za niecelowy i dla samorządu wysoce niepożądany, z uwagi, że:

a) reforma projektowana osłabi w wysokim stopniu znaczenie samorządu i jego samodzielność,

b) zbiurokratyzuje administrację komunalną, wskutek czego nie tylko nie przyczyni się do oszczędności, lecz przeciwnie wpłynie na wzrost kosztów administracyjnych,

c) likwidacja kas komunalnych spowoduje zaniechanie udzielania kredytów przez powiatowe kasy oszczędności dla braku odpowiedniego płynnego kapitału, co odbije się wysoce ujemnie na życiu gospodarzem,

d) kasjerzy pow. kas oszczędności są równocześnie /kasjerami (skarbnikami) kas komunalnych, w tym kierunku zatem oszczędności nie będzie,

e) buchaltera samorządu muszą utrzymać, gdyż starosta musi mieć ewidencję kredytów,

f) kasy skarbowe niewątpliwie często odraczałyby realizację asygnat, co spowodowałoby utrudnienia i podrożenia dla samorządu,

g) uzgodnienie ksiąg samorządu z księgami skarbowymi byłoby niezmiernie trudne.

3) Starać się o nowelizację ustaw podatkowych tak co do podatków państwowych, jak i komunalnych.

4) Należy dążyć do oszczędności przez zlikwidowanie niepotrzebnych urzędów państwowych, których czynności mogą być przekazane wydziałom powiatowym, jak np. urzędów pośrednictwa pracy i urzędów skarbowych.

Prócz spraw powyższych rozpatrywało walne zebranie kwestję, dla Państwa nadzwyczaj ważną, mianowicie postanowiły powiaty pomorskie stworzyć własną linię okrętową na Bałtyku w obrębie wód Rzeczypospolitej Polskiej i woln. miasta Gdańska. W tym celu uchwalono na walnym zebraniu zakupić 2 statki pasażerskie, mające kursować między miejscowościami nadmorskimi, szczególnie między Gdańskiem, Gdynią i Helem. Stworzenie żeglugi nadbrzeżnej przez powiaty pomorskie będzie miało dla państwa bardzo doniosłe znaczenie tak pod względem politycznym, ekonomicznym, jak i turystycznym. Uruchomienie odnośnej linii komunikacyjnej ma nastąpić, o ile możliwości, jeszcze w roku bieżącym. Zarząd pertraktuje obecnie o kupno odpowiednich statków.

#### ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW W WOJEW. BIAŁOSTOCKIM PRZEZ SEJMiki POWIATOWE.

W województwie Białostockim przystąpiły do akcji zalesiania nieużytków następujące wydziały powiatowe:

**Wydział powiatowy pow. Białostockiego** na posiedzeniu 14 kwietnia r. b. postanowił rozpocząć akcję zalesiania nieużytków. W roku bieżącym projektuje zalesić 10 ha w dwóch miejscach powiatu, oraz zająć się utrwalaniem piasków około m. Knyszyna. Na akcję zalesiania wydział stara się w Min. R. i D. P. o zapomogę w wysokości 2550 zł.

**Wydział powiatowy pow. Szczuczyńskiego**, posiadającego 1248 ha nieużytków (piaski lotne, torfowiska), zalesia wikliną nieużytki we wsi Toczyłowo, gdzie zadrzewiono wikliną około 280 ha. Następnie projektuje zadrzewić nieużytki najbardziej potrzebnej gminy w powiecie — gm. Ruda. Wydział zwrócił się o zapomogę do Min. R. i D. P.

**Wydziały powiatowe powiatów: Kolneńskiego**, posiadającego 1910 morgów nieużytków, **Ostrołęckiego**, posiadającego około 6000 ha, oraz **Sokólskiego**, posiadającego około 1500 ha nieużytków, mają zamiar przystąpić do akcji zalesiania dopiero od przyszłego roku. W r. b. zaś przeprowadzają badanie gruntów i tytułem próby zasadzają różne gatunki sosny i wikliny.

#### SPRAWA PRZYŁĄCZENIA POW. OLKUSKIEGO DO WOJ. KRAKOWSKIEGO.

Wydział powiatowy na posiedzeniu w dn. 29 i 30 marca r. b. uchwałił wypowiedzieć się przeciwko projektowi komisji rzeczoznawców do spraw reformy administracji, znanej pod nazwą „ko-

misji trzech", przyłączenia pow. Olkuskiego do woj. Krakowskiego. Jako zasadniczy motyw uchwały wydział powiatowy uznał niemożność włączenia powiatu do woj. Krakowskiego do czasu przeprowadzenia unifikacji ustroju administracyjnego i samorządowego.

#### SPRAWA SKASOWANIA BIUR WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

W dalszym ciągu szereg wydziałów i sejmików powiatowych wypowiada się przeciwko projektowi „komisji trzech" skasowania biur i funkcjonariuszów wydziałów powiatowych.

**Wydział powiatowy w Augustowie**, na posiedzeniu w dniu 30 marca wypowiedział się przeciwko projektowi z następujących powodów:

a) Zespolenie biur wydziałów powiatowych ze starostwami spowoduje zbiurokratyzowanie funkcji samorządu już przez sam fakt zastosowania do prac manipulacyjno-kancelaryjnych skomplikowanych przepisów, zawartych w instrukcjach biurowych starostw. W konsekwencji doprowadzi to do potrzeby zwiększenia ilości sił kancelaryjnych, a więc zwiększenia wydatków administracyjnych. Dzisiaj biura wydziałów powiatowych nie są skrępowane żadnymi instrukcjami zgóry, a zatem mogą sobie pozwolić na daleko idące uproszczenia.

b) Wykonywanie uchwał związków samorządowych przez urzędników państwowych, całkowicie niezależnych od reprezentacji samorządowych, traktowane będzie się z mniejszym zainteresowaniem ze strony tych urzędników sprawami samorządu, a co za tem idzie z mniejszą inicjatywą i poczuciem odpowiedzialności. Odwrotnie urzędnik samorządowy, uzależniony od czynnika społecznego, zmuszony jest wnikać w sprawy i zadania samorządu i wykazywać w tej dziedzinie twórczą inicjatywę.

c) Praca samorządowa wymaga ciągłości. Reprezentacje samorządowe zmieniają się co lat kilka. Starostowie, jako przewodniczący wydziałów powiatowych i sejmików, zmieniają się niekiedy kilka razy w czasie jednej kadencji reprezentacji samorządowej (np. w powiecie Augustowskim zmieniło się w ciągu siedmiu lat pięciu starostów). Jedynym czynnikiem, który w tych wypadkach obejmuje ciągłość pracy samorządowej, jest urzędnik komunalny.

d) Przelewanie przez związki komunalne do skarbu państwowego równowartości 7% zwyczajnego budżetu komunalnego nie da w praktyce żadnych oszczędności, gdyż skasowanie biura wydziału powiatowego nie jest równoznaczne ze skasowaniem wydatków administracyjnych wogóle. Koszta utrzymania biura wydziału powiatowego (lokal i kilku urzędników) w rzadkim wypadku przekracza 7% sumy budżetu zwyczajnego, a przy większych budżetach nawet nie dosięga tej normy. Inne wydatki administracyjne, jak utrzymanie koni, woźnicy, autobusów, szoferów i t. p. będą nadal obciążać związek komunalny.

e) Zamierzona reforma godzi w dużym stopniu w istotę samorządu, gdyż zapewni czynnikowi państwowemu wybitny wpływ na działalność organów samorządowych.

Wydział powiatowy uważa przeto projekt zespolenia biur wydziałów powiatowych ze starostwami za niedający się uzasadnić ani względami celowości, ani oszczędności.

#### SEJMIK SŁUPECKI W SPRAWIE POKRYWANIA DEFICYTÓW BUDŻETÓW GMINNYCH W 1926 ROKU.

Urząd wojewódzki przy rozpatrywaniu budżetów gmin większych pow. Słupieckiego skreślił samoistny podatek gminny na pokrycie niedoborów i odnośną sumę polecił wstawić do budżetu związku komunalnego. Zmusza to sejmik do uchwalenia 50%-owej podwyżki dodatku do państwowego podatku gruntowego, której poprzednio sejmik uchwalać nie miał potrzeby. Podwyżka ta, w myśl oświadczenia słupieckiego urzędu skarbowego, będzie ściągana dopiero przy II-iej racie, t. j. w listopadzie. Do tego czasu niewątpliwie Sejm uchwali i na rok 1926 pobór samoistnej składki gminnej wyrównawczej. W przewidywaniu tego zebrania gminne w powiecie Słupieckim składki takie na rok 1926 już jesienią w roku 1925. w rozmiarze do 1 zł. z ha uchwały, a wydział odnośne uchwały zatwierdził.

Sejmik, ulegając żądaniu Urzędu wojewódzkiego, postanowił w d. 23 marca r. b.: 1) wstawić do swego budżetu w dochodach 50% podwyżki podatku gruntowego, a w rozchodach na pokrycie deficytów gmin wiejskich zł. 35.000; 2) upoważnić jednakoż wydział, aby po uchwaleniu przez Sejm ustawy o samoistnej gminnej składce na r. 1926, polecił pp. wójtom zrealizować zapadłe i zatwierdzone uchwały zebrań gminnych co do składki samoistnej, a



zaniechał poboru 50%-ej podwyżki podatku gruntowego, skreślając w ten sposób pozycję rozchodową 35.000 zł. na pokrycie deficytów budżetowych gmin wiejskich.

Przy tej sposobności sejmik wyraził swą opinię co do całej sprawy, prosząc, aby p. przewodniczący zakomunikował ją Urzędowi wojewódzkiemu, a delegacja sejmiku Radzie wojewódzkiej.

Sejmik uważa, że pokrywanie deficytów gmin wiejskich drogą 50% podwyżki dodatków powiatowych do podatku gruntowego przy skasowaniu samoistnego gminnego podatku wyrównawczego, nie daje żadnej oszczędności pieniężnej i zmniejszenia opodatkowania ludności, zmienia tylko nazwę i formę opodatkowania. Gminom utrudnia gospodarkę finansową, osłabia samodzielną inicjatywę podatkową gmin, zmuszając cały powiat składać się na potrzeby poszczególnych gmin. Jakież będą wyniki tego nowego systemu?

1) Gminy, w braku gotówki na bieżące potrzeby mogły drogą częściowego zebrania uchwalonej samoistnej składki, potrzeby swoje dość łatwo zaspakając, obecnie przy nakazanym systemie będą w zupełności zależne od kasy skarbowej, od której żądać będą pieniędzy. Ponieważ 50%-wa podwyżka podatku gruntowego przeznaczona na pokrycie deficytów gmin, ściągnięta będzie dopiero

w końcu roku, niewątpliwie oczekiwać można wielu starć i zbytecznych nieporozumień pomiędzy wydziałem i gminami, co nie może leżeć w interesach prawidłowego życia samorządowego.

2) Obecnie każda gmina wysokość składki samoistnej określiła według istotnych swych potrzeb, o ile chciała przeprowadzić jakie inwestycje (budowa szkoły, remonty budynków i t. d.) uchwaliła składkę większą, w innym wypadku mniejszą. Obecnie wobec tego, że deficyt pokrywa sejmik z funduszy całego powiatu, poczucie oszczędnościowe gminników zmniejszy się. Wydział znowu w interesach budżetu sejmiku dążyć będzie do hamowania i obcinania wydatków, szczególnie inwestycyjnych gminy. Wytworzy to nowe, niepotrzebne pole niechęci pomiędzy wydziałem i gminami z jednej strony, a z drugiej zahamuje inicjatywę gmin.

3) Ponieważ deficyty wykazują nietylko gminy najuboższe, ale właśnie gminy zamożne, których gospodarka i inwestycje są większe, niż w gminach małych i ubogich, wytworzy się paradoksalna sytuacja, że sejmik pokrywać będzie przeważnie deficyty gmin zamożniejszych, które dotychczas deficyty swoje i potrzeby inwestycyjne łatwo pokrywały przez większą niż w innych gminach samoistną składkę.

## K o m u n i k a t y

### WYCIECZKA ROLNICZA DO CZECHOSŁOWACJI.

Wycieczka rolnicza do Czechosłowacji odbędzie się staraniem Centralnego Związku Kółek Rolniczych od 12 do 22 maja r. b. i połączoną będzie ze zwiedzeniem wystawy rolniczej wszechkrajowej w Pradze.

Koszta obliczone na 10-dniową wycieczkę wyniosą od 150 do 200 zł. Na kolejach polskich i czechosłowackich uzyskane będą zniżki kolejowe.

Rolnicy pragnący wziąć udział w wycieczce, winni do 1 maja nadesłać dokumenty, t. j.:

1) książeczkę wojskową, względnie zezwolenie z P. K. U.,

2) dowód osobisty, względnie świadectwo kwalifikacyjne z policji,

3) 2 fotografie z odkrytą głową,

4) 30 złotych na paszport i wizy,

5) dokładny adres.

Wobec tego, że liczba miejsc jest ściśle ograniczona, prosimy o szybkie, terminowe i ściśle nadsyłanie zgłoszeń do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, ul. Tamka 1 w Warszawie.

## G M I N A W I E J S K A I M I E J S K A.

### Małopolska gmina wiejska i jej gospodarka finansowa dawniej a dziś.

#### III.

W chwili, kiedy stan rzeczy, wywołany stosunkami wojennymi i powojennymi, grozi zupełnym zniszczeniem samorządu gminnego w Małopolsce, uchwalona została ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z d. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 94).

Jakkolwiek ustawa daleką jest od ideału, odpowiadającego potrzebom samorządu i wykazuje braki, uzasadniające konieczność jej nowelizacji, — ogólne zna-

czenie jej polega przede wszystkim na tem, że jest ona pierwszą próbą wprowadzenia jednolitych (z małemi wyjątkami) przepisów, dotyczących skarbowości komunalnej i że z jednej strony kładzie kres panującemu w pewnych częściach państwa niesłychanemu chaosowi w dziedzinie podatków i opłat komunalnych.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zmienia zasadniczo konstrukcję podstaw fi-



nansowych gospodarki gmin wiejskich w Małopolsce i rozszerza znacznie te podstawy, wprowadzając cały szereg nowych źródeł dochodu dla gmin, czy to w postaci samoistnych danin gminnych, czy też w postaci udziału gmin w dochodach samorządu powiatowego, przy równoczesnym ściśnieniu wydatności dotychczasowego głównego źródła, t. j. dodatków do podatków, tak zarówno co do samej podstawy opodatkowania, t. j. podatków, dodatkom gminnym podlegających, jak i pod względem wysokości stopy tych dodatków.

Omawiając rzecz ogólnie, stwierdzam, że ustawa o finansach komunalnych umożliwiła gminom rozwój samoistnej gospodarki komunalnej, dając im możliwość wprowadzenia samoistnych podatków i danin gminnych, wedle dotychczasowego ustawodawstwa niedopuszczalnych — obserwowana jednak w ogólnych zarysach wykazuje dwa zasadnicze braki, a mianowicie:

1) Przyznając gminom mechanicznie udział w dochodach powiatu, zapewnia niektórym gminom, znajdującym się w specjalnie szczęśliwych warunkach, z tytułu tego udziału dochód, wystarczający na wydatki gminne bez potrzeby uciekania się do nakładania jakichkolwiek dodatków czy podatków gminnych. Takie zwolnienie ludności pewnych gmin i to z reguły zamożnych od ponoszenia wszelkich danin gminnych, uważam za zjawisko ujemne i niepożądane.

2) Dla niektórych gmin wiejskich, zwłaszcza małych gmin jednostkowych w Małopolsce, pewne źródła dochodów, otwarte ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych dla braku warunków, a mianowicie, odpowiednich przedmiotów opodatkowania, są zupełnie lub prawie zupełnie bez znaczenia. Pozostałe źródła dochodu nie są w możności dostarczenia gminom potrzebnych wpływów na pokrycie najkonieczniejszych wydatków, co przy ograniczeniu stopy dodatków do podatków niema możliwości podniesienia tej stopy do wysokości, podyktowanej koniecznością zaspokojenia niezbędnych potrzeb gminy.

Takich gmin, do których należą przede wszystkim małe gminy o lichej glebie i niskim szacunku dochodu katastralnego, pozbawione wszelkiego przemysłu, jest w Małopolsce bardzo wiele. Okoliczność ta była przyczyną, dla której w drodze rozporządzenia ministerjalnego (rekskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z d. 4 listopada 1925 r. Nr. SF. 2216-25) bez wyczekiwania na uchwalenie zapowiadzianej noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych wprowadzono także na obszarze b. Galicji pobór gminnego podatku wyrównawczego, będącego w istocie swej nie czem innym, jak zamaskowaną formą gminnych dodatków do podatków.

Analizując dochodowość i związane z tem znaczenie dla gospodarki skarbowej gmin wiejskich małopolskich poszczególnych źródeł dochodu, otwartych ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, nie będę się trzymał porządku, zachowanego w ustawie o finansach komunalnych, lecz omówię najpierw te dochody, które gminy otrzymują automatycznie bez potrzeby uchwalania i nakładania danin publicznych, t. j. z tytułu udziału gmin wiejskich w dochodach powiatów, a następnie kolejno: dodatki do podatków państwowych i nareszcie samoistne daniny gminne.

## 1. UDZIAŁ GMIN WIEJSKICH W DOCHODACH POWIATÓW.

Przed wejściem w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych gminy wiejskie w Małopolsce nie uczestniczyły w żadnej formie w dochodach podatkowych samorządu wyższego stopnia ani też państwa.

Ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych przekazuje im udział w niektórych dochodach podatkowych powiatowych związków komunalnych.

W szczególności wchodzi tu w grę dodatki samorządowe do państwowego podatku przemysłowego, dodatki na rzecz związków komunalnych do państwowego podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji, dodatki powiatowe do opłat państwowych od patentów (akcyzowych) na wyszynk i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych, oraz opłaty komunalne od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

a) *Udział gmin wiejskich w dochodach powiatów z dodatków komunalnych od państwowego podatku przemysłowego.*

Wedle art. 8 punkt. 3) b) ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych przypada dodatek komunalny do państwowego podatku od przemysłu i handlu po potrąceniu 10% na rzecz samorządu wojewódzkiego powiatowym związkom komunalnym od przedsiębiorstw i zajęć wykonywanych poza obszarem gmin miejskich, a więc w gminach wiejskich. Powiatowe związki komunalne są jednak obowiązane tym gminom wiejskim, na których obszarze wykonywane są odnośne przedsiębiorstwa i zajęcia, wypłacać w b. dzielnicy austriackiej  $\frac{3}{4}$  sumy, pobranej w odnośnych gminach tytułem dodatków komunalnych do podatku przemysłowego.

Wysokość tych dodatków wynosiła wedle ustawy z 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 412) od świadectw przemysłowych i handlowych oraz kart rejestracyjnych 25% ich ceny, zaś od podatku obrotowego 0,5% od obrotu, ustalonego przy wymiarze podatku państwowego — zaś obowiązująca obecnie ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) zmieniła te postanowienia o tyle, że zastrzega związkom komunalnym prawo opodatkowania na potrzeby samorządu przedmiotów, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu tylko w postaci dodatku do tego podatku, a to: a) o ile chodzi o przedsiębiorstwa i zajęcia, podlegające państwowemu podatkowi od obrotu — do wysokości  $\frac{1}{4}$  części tego podatku; b) nadto od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć — do wysokości 30% każdorocznie przez Państwo pobieranej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Przy uwzględnieniu powyższych zmian, mających wpływ na ukształtowanie się faktycznego dochodu powiatów z tego źródła, wysokość procentowa udziału gmin w dochodzie powiatu z tego dodatku nie uległa dotychczas żadnej zmianie i wynosi aż do wprowadzenia zmiany, objętej rządowym projektem noweli do ustawy o finansach komunalnych — nadal  $\frac{3}{4}$ , czyli 75% wpływu powiatów tego źródła dochodu.

Przypatrzmy się teraz, jaką rolę w gospodarce fi-



nansowej małopolskich gmin wiejskich odgrywa dochód gmin z tytułu udziału w wpływach powiatów z dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego.

Ogólnie rzecz biorąc, znaczenie tego dochodu jest dla małopolskich gmin wiejskich bardzo nieznaczne, a wpływ jego na ukształtowanie gospodarki finansowej gmin naogół nikły, w wielu gminach nawet żaden.

Gminy małopolskie są gminami jednostkowymi, mami. o typie w przeważnej części wyłącznym rolniczym. Niema w nich przedsiębiorstw, podlegających podatkowi przemysłowemu, a w wielu przedsiębiorstwa takie ograniczają się do karczmy, sklepu tytoniowego lub sklepiku towarów mieszanych. Gminy, w których znajdują się liczniejsze lub większe przedsiębiorstwa przemysłowe, są naogół rzadkie i należą tu w pierwszym rzędzie gminy podmiejskie w pobliżu większych miast lub nieliczne gminy, będące siedzibą wielkich zakładów przemysłowych, kopalń i t. p.

Ten stan rzeczy powoduje, że w bardzo licznych gminach udział w wpływach powiatu z dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego nie odgrywa żadnej roli, gdyż jest bardzo nieznaczny lub żadnego dochodu nie przynosi — zaś w niektórych gminach, gdzie przypadkowo znajdują się większe przedsiębiorstwa wysoko opodatkowane, dochód gmin z tytułu wymienionego udziału jest tak wydatny, iż sam jeden starczy na pokrycie wszystkich lub przeważnej części wydatków gminnych, uwalniając członków względnie mieszkańców takich szczęśliwych gmin od ponoszenia wszelkich ciężarów podatkowych na rzecz gmin, czy to w formie dodatków gminnych do podatków państwowych, czy też samoistnych podatków i opłat gminnych.

Zjawisko to w umysłach niekrytycznych nie znajduje wytłumaczenia czy usprawiedliwienia, budzi niezadowolone u mieszkańców gmin sąsiednich, nie będących w tem szczęśliwym położeniu i płacących nieraz wygórowane daniny gminne i wpływa ujemnie na moralność podatkową ludności.

Ze względu na małe w ogólności znaczenie dla gospodarki gmin wiejskich w Małopolsce dochodu tytułu udziału we wpływach powiatów z dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego oraz na przedstawioną wyżej niekorzystną ocenę wyjątkowego zresztą zjawiska nadzwyczajnej wydatności tego źródła dochodu w odniesieniu do niewielu gmin, będących siedzibą licznych lub bardzo wielkich przedsiębiorstw przemysłowych — uważam za wskazane (przynajmniej w odniesieniu do Małopolski), by przy zamierzonej nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przypaść mający gminom wiejskim udział w dochodach powiatów z dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego, przekazano powiatowym związkom komunalnym z wyrażeniem i wyłączeniem przeznaczeniem na rozdzielnie użytych stąd funduszy pomiędzy gminy wiejskie powiatów przy uwzględnieniu ich siły finansowej i obciążenia daninami ściśle gminnymi.

Tak samo należałoby postąpić z innymi także źródłami dochodów, otwartymi dla gmin wiejskich ustawą o finansach komunalnych, a nie przedstawiającymi dla gmin większego znaczenia lub przez gminy (w Mało-

polsce) zupełnie niewykorzystywanymi. W ten sposób powiatowy związek komunalny miałby możność wpływania na równomierność obciążania ludności w obrębie powiatu, jak również środki na przychodzenie z pomocą gminom ubogim (art. 34), których dochody mimo wyzyskania wszystkich źródeł dochodu nie wystarczają na pokrycie wydatków bieżących.

b) *Udział gmin wiejskich we wpływach z dodatków komunalnych do podatków państwowych od spożycia, zużycia względnie produkcji.*

Art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zastrzega dla gmin wiejskich b. dzielnicy austriackiej  $\frac{2}{3}$  części sum otrzymywanych przez powiatowe związki komunalne z rozdziału pomiędzy powiaty a miasta wpływów z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych od spożycia, zużycia, względnie produkcji.

Nie wdając się w analizę dochodów z poszczególnych państwowych podatków spożywczych, które służą za podstawę do wymiaru i poboru dodatków komunalnych, i nie wchodząc w ocenę zmian wprowadzonych w dotyczącym przepisie art. 10 ustawy o finansach komunalnych przez ustawę o monopolu spirytusowym, muszę stwierdzić, że to źródło dochodu posiada dla gmin wiejskich w Małopolsce bardzo wielkie znaczenie i może być uważane za największą zdobycz, jaką gospodarce gmin wiejskich przyniosła ustawa o finansach komunalnych. Znaczenie powyższe źródło dochodów gminnych posiada ze względu na następujące swe cechy: 1) powszechność, 2) jednolitość, 3) wydatność, 4) stałość.

Powszechność i jednolitość są wynikiem struktury rozdziału dochodu, płynącego z dotyczącego źródła pomiędzy interesowane związki komunalne.

Przeprowadzenie tego rozdziału wedle klucza ludnościowego powoduje, że wszystkie gminy dochód ten pobierają. Jest to więc dochód realny dla każdej gminy bez wyjątku i niezawisły od wymiarów lub tym podobnych cech, jak to ma miejsce przy wszystkich innych źródłach dochodów gminnych.

Cecha jednolitości charakteryzuje się tem, że uczestnictwo gmin wiejskich w dochodzie powiatowych związków komunalnych z dodatków komunalnych do państwowych podatków konsumcyjnych, uregulowane jest dla wszystkich gmin wiejskich w sposób jednakowy, t. j. w stosunku do liczby ludności i to automatycznie już z mocy ustawy, bez powzięcia w tej mierze jakichkolwiek uchwał ciał reprezentacyjnych.

Wydatność dochodu gmin wiejskich, płynącego z omawianego źródła, jest u gmin wiejskich w Małopolsce w stosunku do ogólnej sumy dochodów gminnych bardzo znaczna i wystarcza na pokrycie pokażnej części wydatków gminnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w rozporządzeniu z dnia 4 listopada 1925 r. Nr. S. F. 2216-25 przyjęło przypuszczalną, mającą być uwzględnioną przy układaniu budżetów, wydatność tego źródła dochodu w wysokości 0.75 do 0.80 złotych na 1 mieszkańca, co przy udziale gmin wiejskich małopolskich w wysokości  $\frac{2}{3}$  dotyczących wpływów powiatowego związku komunalnego daje dla gmin wiejskich z górą 0.50 zł. dochodu na głowę ludności w gminie w stosunku rocznym.



Stanowi to średnio około  $\frac{1}{4}$  część wszystkich wydatków budżetowych przeciętnej gminy wiejskiej w Małopolsce, i już sam ten stosunek wskazuje na znaczenie tego źródła dochodu w gospodarce gmin wiejskich małopolskich.

Znaczenie to wzrasta znacznie, jeżeli uwzględnimy dalszą cechę tego dochodu, t. j. s t a ł o ś ć.

Dochód, płynący z udziału w dodatkach komunalnych do państwowych podatków konsumcyjnych, jest w wysokiej mierze stałym. Stałość ta jest o tyle utrwalona, o ile stałą jest konsumpcja pewnych artykułów na danem terytorjum i przy danej liczbie ludności. Cyfry konsumpcji wskazują tendencję zwykłą w miarę przyrostu ludności i stałego wzrostu jej potrzeb oraz podnoszenia się skali życiowej. Niezależnie jednak od tej tendencji ku wzrostowi konsumpcji i tem samem dochodów z podatków konsumcyjnych, pewne okresy przesilen gospodarczych mogą przynieść nawet znaczny spadek konsumpcji i związanych z nią dochodów związków komunalnych np. wskutek nieurodzaju, bezrobocia i t. p. klęsk gospodarczych—i w tych warunkach trzeba stałość dochodu gmin, płynącego z ich udziału we wpływach powiatów z dodatków komunalnych do państwowych podatków spożywczych, scharakteryzować jako s t a ł o ś ć w z g l ę d n ą.

Jednak nawet ta stałość względna jest zaletą bardzo cenną i sprawia, że omawiany dochód nie zawodzi gmin nigdy w zupełności i jest zawsze do ich rozporządzenia nawet wtedy, gdy w przypadkach klęsk elementarnych czy gospodarczych inne źródła dochodów gminnych zawodzą, czy to wskutek odpisów klęskowych, czy zamy-

kania przedsiębiorstw, podlegających podatkowi, czy też braku podlegających opodatkowaniu transakcyj.

Z powyższych przyczyn nie waham się udzielić gmin wiejskich w dochodach powiatowych związków komunalnych, płynących z dodatków komunalnych do podatków państwowych od spożycia, zużycia i produkcji, przyznać pierwszorzędne znaczenia w gospodarce gmin wiejskich w Małopolsce, kształtującej się na nowych zasadach, określonych w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Dopuszczenie wszystkich związków komunalnych do uczestniczenia w dodatkach komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji stanowi dla gospodarki samorządowej zdobycz pierwszorzędną i wszystkie związki samorządowe powinny się zjednoczyć celem zapewnienia sobie tej zdobyczy i utrwalenia stanu posiadania, wobec ciągłych, a niebezpiecznych zakusów czynników rządowych w kierunku czynienia wyłomów w stanie rzeczy, wprowadzonym art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, które to tendencje znalazły już swój wyraz w ustawie o wprowadzeniu monopolu spirytusowego, a ostatnio w rządowym projekcie noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wniesionym obecnie do Sejmu, jak również w niewyczekujących na ustawowe załatwienie sprawy rozporządzeniach ministerjalnych, stawiających samorządy, wbrew postanowieniom ustawowym, wobec niekorzystnych dla nich faktów dokonanych.

(dok. n.).

B. Kobak.

## Z GMIN.

**ZJAZDY GMIN W POWIATACH WOJEW. ŚLĄSKIEGO.** W ostatnich czasach odbyło się szereg zjazdów gmin poszczególnych powiatów wojew. Śląskiego, na których poruszono szereg miejscowych żądań i uchwalono rezolucje: Zjazd naczelników gmin w *Pszczyźnie* domagał się od Sejmu Śląskiego jak najszybszego uchwalenia odpowiedniej noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, której projekt znajduje się w Sejmie już blisko rok; przyznania, jak dawniej gminom bezpłatnie dzienników ustaw i dzienników urzędowych, a to ze względu na brak funduszy na ich prenumeratę; wreszcie przeprowadzenia rewizji składek ubezpieczeń od wypadków i obniżenia składek w Kasie Chorych.

Zjazd burmistrzów, naczelników i radnych gmin wiejskich i miejskich pow. *Rybnickiego* domagał się od Rządu znaczniejszej pożyczki długoterminowej na ulgowych warunkach, przy pomocy których samorząd mógłby rozpocząć ruch budowlany i roboty kanalizacyjne, przez co zmniejszonoby bezrobocie.

Zjazd naczelników gmin oraz członków magistra-

tów i radnych w *Wodzisławiu, Lublińcu, Katowicach*, na których zapadły uchwały podobne, jak w *Pszczyźnie*.

**KONTROLA NAD ŚCIAGANIEM PODATKÓW.** Wydział powiatowy sejmiku Piotrkowskiego pragnąc uregulować w pewnej mierze kwestję kontroli nad ściąganiem podatków państwowych, wydał okólnik do urzędów gminnych, polecający przeprowadzenie kontroli co miesiąc nad sołtysami.

W okólniku tym ustalona została zasada, że za zbyt długie przetrzymywanie pieniędzy podatkowych przez sołtysów będą odpowiedzialni wójtowie odnośnych gmin.

Wydział powiatowy, wydając ten okólnik, zdawał sobie sprawę, że kontrola działalności gmin z zakresu poruczonego musi być uregulowaną w drodze wydania ogólnych przepisów i że kontrola musi być powierzona jakiejś jednej władzy nadzorczej, gdyż dzisiejszy stan prawny nasuwa szereg nieporozumień i daje pole do nadużyć.

**STAN BEZROBOCIA W POLSCE.** Na połączonych komisjach sejmowych ochrony pracy i robot



publicznych omawiano w ubiegłym tygodniu sprawę bezrobocia. P. minister Jankowski przedstawił sprawozdanie cyfrowe, z którego wynika, że 24 kwietnia było zarejestrowanych bezrobotnych 328.000 (13 lutego 362.000). W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.600, głównie z powodu zatrudnienia pewnej liczby na robotach publicznych i pewnego ożywienia w przemyśle włókienniczym. Z kolei p. wiceminister Rybczyński przedstawił akcję urządzenia robót publicznych w miesiącu kwietniu. Rząd asygnował w tym miesiącu 2.000.000 zł. na pożyczki dla samorządów, prowadzących celowe roboty inwestycyjne, głównie ziemne. Nadto Warszawa, Łódź, Lwów i Kraków otrzymały większe pożyczki na sumę 900.000 zł. Najwięcej bezrobotnych zatrudnia Warszawa i Łódź. Na maj akcja będzie zwiększona, dzięki opłatom dodatkowym (poczta, kolej, spirytus) i użyciu części funduszu zasiłkowego z Min. Pracy i Op. Sp. Rząd przewiduje dalsze zatrudnienie około 25.000 bezrobotnych.

**MIEJSKA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA M. POZNAŃA.** Zabiegi Magistratu m. Poznania o uzyskanie pożyczki zagranicznej, mającej głównie na celu skuteczne zwalczanie bezrobocia w sposób produktywny, nie odniosły niestety pożądanego skutku. Wobec tego postanowił Magistrat zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną w kwocie 3 milionów zł. w złocie przez wypuszczenie nowych obligacji miejskich, a uzyskaną ze sprzedaży tychże obligacji gotówkę obrócić na inwestycje produktywny, w pierwszym rzędzie na budowę nowych domów mieszkalnych.

W myśl tego postanowienia uchwalił Magistrat przystąpić do wydania obligacji na następujących warunkach:

Wysokość pożyczki ustala się na 3 miliony zł. w złocie. Obligacje emitowane w trzech serjach, mianowi-

cie w sztukach po 100, 500 i 1000 zł., a oprocentowane po 10 od sta ulegać będą po 5-ciu latach amortyzacji. Umorzenie całego długu nastąpi w przeciągu 20 lat, w szczególności odbywać się będzie spłata corocznie w drodze albo wylosowania albo wykupu obligacji. Magistrat zastrzega sobie jednak prawo wzmocnienia amortyzacji, a także prawo wypowiedzenia całego długu do spłaty; z tego prawa jednak Magistratowi skorzystać wolno dopiero po upływie 5 lat.

**KANALIZACJA M. WRSZAWY.** Dyrekcja kanalizacji i wodociągów opracowała program robót kanalizacyjnych za sumę 3.480.000 zł. Na pokrycie tych wydatków dyrekcja otrzyma z podwyżki ceny za wodę do końca r. b. 1.200.000 zł., od dyrekcji przebudowy węzła warszawskiego — 450 tys. złotych i z własnych bieżących wpływów zaczerpnie — 1.910.000 zł.

**ZABUDOWA WARSZAWY.** Min. robót publicznych zatwierdziło plany zabudowy terenów państwowych między ul. Suchą, Filtrową i Raszyńską a polem Mokotowskim oraz terenem b. fortu Dąbrowskiego za Czerniakowem. Na terenach tych ma stanąć 90 domków i domów. W ten sposób Warszawie ma przybyć około 400 lokali mieszkalnych.

**SPALANIE ŚMIECI.** Rada miejska przesłała do opinii komisji finansowo - budżetowej wniosek komisji zdrowia publicznego, zalecający, ze względu na konieczność ochrony zdrowia mieszkańców Warszawy, wstawienie do budżetu wydziału przedsiębiorstw miejskich na rok 1926 sumy 1.500.000 zł. jako połowy niezbędnych funduszy na wybudowanie jednego zakładu do spalania i utylizacji śmieci.

Realizacja powyższego projektu uzależniona jest od poprawy stanu finansowego miasta.

## Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie:* P. Pisarz gminy Krynice, pow. Tomaszowskiego, zapytuje, czy jest pod względem prawnym uzasadnione zarządzenie wydziału powiatowego, iż pracownicy gminni uiszczą mają całą składkę do Kasy Chorych ze swoich poborów, a to ze względu na to, iż pobierają 15%-owy dodatek komunalny.

*Odpowiedź:* Powyższe zarządzenie wydziału powiatowego nie ma uzasadnienia prawnego i jest niesłusznym. Dodatek komunalny może być przyznawany pracownikom komunalnym „aż do czasu ustawowego uregulowania praw i obowiązków pracowników komunalnych” i był pomyślany jako ekwiwalent za te uprawnienia (udogodnienia, ulgi), przysługujące funkcjonariuszom państwowym, których nie mają pracownicy komunalni. Stosunek pracowników komunalnych i związku komunalnego (jako pracodawcy) do Kasy Chorych jest ustawowo

i zupełnie wyraźnie uregulowany; składkę płać pracownicy tylko w dwu piątą częściach i tego postanowienia ustawy o Kasach Chorych nie może zmienić żadne zarządzenie władzy nadzorczej.

Asumpt do swego zarządzenia wydział powiatowy wziął zapewne z okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 28 listopada 1925 r. Nr. SZ. 5264-25, którym zarządzono, iż składkę do Kasy Emerytalnej w Warszawie uiszczą mają w całości pracownicy. Ale co do Kasy Emerytalnej — to tu niema tak mocnej, jak tam, podstawy prawnej, bo niema ustawy, a jest tylko statut, zatwierdzony przez Ministerstwo Pr. i Op. Sp. Zresztą i tu zarządzenie Ministerstwa nie ostało się wobec życia i zostało cofnięte okólnikiem z dn. 2 marca 1926 r. Nr. SZ. 415-26.

2. *Pytanie:* Urząd gminy Tłuszcz, pow. Radzymin-



skiego, zapytuje, czy rodzinie zmarłego pracownika samorządowego należy się pośmiertne.

**Odpowiedź:** Ustawy nie zobowiązują gminy do takich świadczeń na rzecz jej pracowników, chyba, że gmina dobrowolnie obowiązek taki na siebie przyjęła czy to w umowie z odnośnym pracownikiem, czy też w uchwalonym przez się statucie służbowym dla pracowników gminy (niektóre gminy statuty służbowe uchwały). Poza tem — o ile pracownik gminy ubezpieczony był w Kasie Chorych — należy się po jego śmierci z Kasy dla rodziny pewne świadczenia, przewidziane w art. 32 ustawy z 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272).

3. **Pytanie:** P. Jan Piasecki, sekretarz gm. Szymarów, zapytuje, jaki mu przysługuje szczebel uposażenia, jeżeli pracuje w samorządzie gminnym od 14 września 1885 r.

**Odpowiedź:** Do udzielenia konkretnej odpowiedzi brak zasadniczych danych, stanowiących podstawę obliczenia szczebla wedle art. art. 98 i 99 ustawy z dn. 9 października 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924), t. j. w której grupie uposażenia jest Pan obecnie i od kiedy ją Pan posiada.

Czas spędzony w obecnie posiadanej grupie uposażenia liczy się Panu w całości, z czasu poprzedniego — po pół roku za każde trzecie.

4. **Pytanie:** P. Pomocnik pisarza gminnego gminy Drugnia, pow. Stopnickiego, zapytuje: 1) do jakiego szczebla upos. powinien być zaliczony, jeżeli w charakterze pomocnika pisarza pracuje bez przerwy od dn. 1 czerwca 1922 r., a to najpierw w XI, potem w X, a od 1 lipca 1925 r. w XII grupie uposażenia; 2) czy słusznie wydział powiatowy zaliczył go do szczebla „a”.

**Odpowiedź:** 1) Zgodnie z art. art. 98 i 99 ustawy z dn. 9 października 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924) przy uwzględnieniu okoliczności, iż Pan cały czas bez przerwy pozostawał na tem samem stanowisku i miał już nawet grupę wyższą, aniżeli obecnie, na podstawie rozporządzenia, powinien Pan być zaliczony czas służby w całości, czyli, że w dn. 1 lipca 1925 r. powinien Pan być otrzymał szczebel „b” z zaliczeniem na czas służby w tym szczeblu pół roku; 2) szczebel ustala nie wydział powiatowy, a zarząd gminny.

5. **Pytanie:** P. Asystent Wydz. Pow. Kor. Ost. zapytuje, jaki mu się należy szczebel w X grupie uposażenia, którą ma od d. 1 kwietnia 1923 r., jeżeli w służbie pozostaje od września 1919 r.

**Odpowiedź:** W grupie X minęło w dn. 1 stycznia 1926 r. pełne trzecie (liczy się w całości i od dn. 1 stycznia 1923 r.). Z okresu służby w niższych stopniach liczy się do szczebli pół roku. W dn. 1 lipca 1925 r. należał się zatem szczebel „b”.

6. **Pytanie:** P. Sekretarz gminy Słupia, pow. Skiernewickiego, zapytuje, czy w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 17 czerwca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 438) nie obniżył się dodatek regulacyjny z d. 1 stycznia 1926 r. do 50 punktów.

**Odpowiedź:** Wyjaśnienie w tej sprawie mieści się w odpowiedzi na pytanie 2 w Nr. 16 „Samorządu”.

7. **Pytanie:** Urząd gm. Holszany, pow. Oszmiańskiego, zapytuje, czy wydział powiatowy ma prawo zobowiązać gminę do ponoszenia kosztów leczenia osoby, urodzonej na terenie gminy; niezamieszkałej jednak w gminie od lat 30, której przynależność stanowa nie może być ustalona.

**Odpowiedź:** Stan rzeczy przed dniem 1 stycznia b. r. był taki, że koszty leczenia za niezamożnych chorych, których przynależność stanowa nie mogła być ustalona, ponosić miała ta gmina, w obrębie której zaszła potrzeba leczenia.

Począwszy od d. 1 stycznia b. r. na podstawie art. 2 ustawy, uchwalonej przez Sejm w dn. 29 marca b. r., koszty leczenia za tego rodzaju osoby pokrywają te powiatowe związki komunalne, wzgl. wydzielone z powiatów gminy miejskie, na których obszarze:

a) zaszła potrzeba leczenia,

b) stwierdzono ostatnie zamieszkanie leczonego w kraju, gdy miejsce, gdzie zaszła potrzeba leczenia, nie może być ustalone lub też znajduje się poza granicami kraju.

8. **Pytanie:** P. St. Kuberacki zapytuje, jak należy rozumieć przepis § 17 rozp. Rady Ministrów z dn. 16 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 72, poz. 703) o ryczałcie na pokrycie kosztów dojazdu na dworzec i z dworca kolejowego, w szczególności, czy ryczałt w wysokości, ustalonej w tym paragrafie, należy się pracownikowi jednorazowo za każdą podróż bez względu na to, ile w ciągu tej podróży ma dojazdów, czy też za każdy dojazd na dworzec i z dworca należy się osobny ryczałt.

**Odpowiedź:** Przepis wymienionego § 17 nie nastęcza przytoczonych wątpliwości. Pracownikowi (jak również płatnemu członkowi zarządu) należy się ustalona w § 17 ilość punktów (8 dla grup I—IV, 6 dla V—IX i 4 dla X—XVI) za każdy dojazd na dworzec i z dworca. Wynika to już choćby z końcowego brzmienia ustępu pierwszego tego paragrafu: „... w następującej wysokości, licząc za dojazd w danej miejscowości tam i z powrotem łącznie...”.

Zresztą jeszcze wyraźniej wynika to z ustępu drugiego, który brzmi: „W razie podróży do kilku miejscowości liczy się za dojazd w każdej miejscowości”.

9. **Pytanie:** P. L. W., pracownik gminny, zapytuje, czy pomocnik pisarza może się domagać od gminy bezpłatnego mieszkania w budynku Urzędu gminnego, gdzie takie mieszkanie jest zresztą wolne, względnie — jeżeli takie mieszkanie mu się nie należy — czy przysługuje mu dodatek na mieszkanie.

**Odpowiedź:** Gmina ma obowiązek dostarczenia mieszkania w naturze jedynie pisarzowi, wobec pomocnika pisarza obowiązku takiego nie ma. Natomiast należy się pomocnikowi pisarza dodatek na mieszkanie. Sprawa tego dodatku była już w „Poradniku” kilkakrotnie omawiana (zobacz poradę 12 w Nr. 17).

Jeżeli jednak gmina posiada w swoim budynku wolne mieszkanie, które mógłby z rodziną zająć pomocnik pisarza, to po uświadomieniu jej, że obowiązana jest wypłacać temuż pomocnikowi dodatek na mieszkanie, zgodzi się zapewne raczej na oddanie mieszkania, aniżeli na wypłacanie dodatku.



10. *Odpowiedź* p. Pomocnikowi pisarza gminy w gminie Wólka, pow. Suwalskiego.

Szczegółowe wyjaśnienia co do dodatku na mieszkanie dla pomocnika pisarza gminnego oraz co do wysokości tego dodatku mieszczą się w Nr. 5, porada 3 i w Nr. 7, porada 2. Dodatek ten należy się Panu od czasu, w którym uposażenie Pana zostało unormowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z dn. 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073). Uchwały w sprawie dodatku na mieszkanie nie potrzeba żadnej, należy się on na podstawie § 1 wymienionego rozporządzenia, zaliczyć go do poborów na każdego 1-go powinien ten organ związku komunalnego, który ustala listę płac dla pracowników tegoż związku.

11. *Pytanie*: P. Pomocnik pisarza gm. Kotra, pow. Prużańskiego, zapytuje, czy starostwo ma podstawę prawną do zwolnienia ze służby pomocnika pisarza gm. bez żadnego powodu i wbrew woli zarządu gminnego i rady gminnej, które nawet proszą starostwo o pozostawienie tegoż pracownika na stanowisku.

*Odpowiedź*: Starosta uprawnień takich nie posiada. Pomocnik pisarza gminy podlega jedynie zarządowi gminy, do którego kompetencji m. in. należy: mianowanie pracowników gminnych (art. 55, p. 11 rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch. o samorz. gm. z dn. 26 września 1919 r.) i władza dyscyplinarna nad pracownikami (art. 56 tegoż rozporządzenia); na podstawie tego ostatniego uprawnienia może zarząd złożyć pracownika z urzędu.

Jeżeli starosta zarządził zwolnienie pomocnika pisarza gm. wbrew woli zarządu gm., może tenże zarząd odwołać się do wojewody.

12. *Pytanie*: Prenumerator Nr. 1580 zapytuje, czy, w danym zaś razie w jaki sposób, można powetować straty, poniesione przez pomocników pisarzy gminnych w powiecie Kamień-Koszyrskim wskutek tego, że wydział powiatowy, zatwierdzając budżety tych gmin na r. 1925, obniżył uposażenie pomocników pisarzy i dostosował je do norm rozporządzenia Prez. Rzpl. z dn. 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073) już z dn. 1 stycznia 1925 r., zamiast dopiero z dn. 1 lipca 1925 r., jak tego wymaga ustęp 4 § 25 wymienionego rozporządzenia.

*Odpowiedź*: Decyzja wydziału powiatowego była oczywiście w niezgodzie z przytoczonym § 25 rozporządzenia i można ją było zaczepić w drodze odwołania do urzędu wojewódzkiego. Odwołanie jednak należało wnieść w przepisany ustawowo terminie czternastodniowym; dziś ta sprawa już przegrana. H.

13. *Pytanie*: Pisarz Urzędu gminy Kosowskiej zapytuje w następującej sprawie: urząd gminny ściąga państwowy podatek gruntowy od 1924 r. i żadnego odszkodowania za pobór (w myśl art. 43 p. 5 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. z dn. 11 sierpnia 1923 r.) nie otrzymuje. Natomiast kasa skarbową ściąga tytułem odszkodowania na rzecz skarbu państwa 2% od sum komunalnych, ściągniętych przez urząd gminny. Czy postępowanie kasy skarbowej ma podstawę prawną i w jaki sposób można otrzymać 3% odszkodowanie, należne urzędowi gminnemu.

*Odpowiedź*: Ministerstwo Skarbu zajmuje stanowisko, że pobór podatku gruntowego włościańskiego przez wójta gminy jest jego obowiązkiem, przepisany przez art. 289 obowiązującej jeszcze ustawy rosyjskiej o podatkach bezpośrednich (Tom V Zb. Praw ros., wyd. z 1903 r.). Nie może więc tu mieć miejsca zastosowanie art. 43 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom., który mówi o przekazaniu przez Min. Skarbu ściągnięcia pod. gruntowego związkom samorządowym, jak to miało miejsce z gminami w Małopolsce (rozp. Prezydenta z dn. 28 czerwca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 56, poz. 567). Natomiast na podstawie wspomnianego powyżej art. ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. związki samorządowe w b. dzielnicy rosyjskiej mogą się starać o przekazanie im ściągnięcia państwowego podatku gruntowego.

R.

14. *Pytanie*: Wydział Powiatowy sejmiku stołpeckiego zapytuje, kto ponosi koszty kuracyjne za osoby leczone w szpitalu sejmiku powiatowego, a nie mające ani przynależności gminnej stwierdzonej, ani też w żadnym z państw prawa obywatelstwa?

*Odpowiedź*: W byłej dzielnicy rosyjskiej sprawa ta nie została prawnie unormowana, wobec czego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w poszczególnych wypadkach zajęło stanowisko, iż koszty te winny obciążać sejmik powiatowy, w którym zaistniała konieczność udzielenia pomocy w formie leczenia. W danym wypadku więc koszty omawiane obciążą sejmik, utrzymujący szpital. Ten tryb postępowania nie ma jednak dotychczas podstaw prawnych.

W nowej ustawie, dotyczącej kosztów leczenia, ostatecznie przyjętej przez Sejm, a jeszcze nie ogłoszonej, obowiązek ponoszenia kosztów, w pytaniu poruszonych, został włożony na powiatowe związki komunalne, w których: a) zaszła potrzeba leczenia, wzgl. b) stwierdzono ostatecznie zamieszkanie lezonego w kraju. Ustawa rzezona będzie obowiązywać od dn. 1.1.1926 r.

15. *Pytanie*: Jan Komar, kancelista urzędu gm. Płotnickiej, pow. Stolińskiego na Polesiu, zapytuje:

1) czy stanowisko komendanta posterunku pol. państwowej jest równe ze stanowiskiem wójta gminy?

2) czy komendant pomieniony ma prawo zastąpić przedstawiciela władzy administracyjnej 1-ej instancji podczas wyborów wójta gminy przez Radę gminną?

*Odpowiedź*: Ad 1. Między wójtem a komendantem posterunku niema współzależności służbowej. Obaj podlegają bezpośrednio władzy 1-ej instancji; można tedy mówić o równorzędności tych stanowisk. Atoli wójt jest gospodarzem gminy i zarazem pełni władzę policyjną na terenie gminy; policja państwowa winna mu na żądanie służyć pomocą, jako organ wykonawczy (art. 2 ustawy o pol. państw. z dn. 24.7.1919 r. D. U. Nr. 61, poz. 363).

Ad 2. Zastępować władzę nadzorczą na zebraniu Rady gminnej może jedynie specjalnie delegowany przedstawiciel tej władzy. Policja państwowa jest organem wykonawczym w zakresie bezpieczeństwa publicznego i nie może zastępować władzy nadzorczej wobec Rady, a tembardziej samowolnie uzurpować sobie prawa do takiego zastępstwa.



16. *Pytanie:* Magistrat m. Przedborza, pow. Konecki, zapytuje, jakie przepisy regulują sprawę żywienia osób odsiadujących karę aresztu w aresztach miejskich z mocy wyroków sądów pokoju oraz z orzeczeń starosty? Kto ponosi kosztą żywienia niezamożnych osób, odbywających karę w areszcie, a przynależnych do innych gmin?

*Odpowiedź:* W myśl przepisów i rozporządzeń Kom. Rządowej Król. Pol. Spraw Wewnętrznych i Policji (Zbiór przep. adm., wyd. 1868 r. cz. VI, t. I), Dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4.II 1919 r. i okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 2.6 1921 r. (L. B. B. 176-70) — Dz. Urzęd. M. S. W. Nr. 6, r. 1921, gminy miejskie obowiązane są nadal utrzymywać areszty miejskie. Koszty utrzymania aresztu (lokal, światło, opał, remont i administracja) ponosi gmina miejska, zaś koszty utrzymania aresztantów administracyjno-karnych, sądowych i prewencyjnych gmina miejska pokrywa zaliczkowo do zwrotu z funduszków państwowych według stawek, ustalanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Omawiany zwrot, jeżeli chodzi o aresztantów adm. karn., uskuteczniają wojewodowie, wobec czego odnośne rachunki należy skierowywać do urzędów wojew. za pośrednictwem starosty. Rachunki za utrzymanie aresztantów sądowych i prewencyjnych, przekazywanych do dyspozycji władz sądowych (od dnia orzeczenia sędziego śledczego, lub sędziego pokoju), winny być potwierdzone przez najbliższą władzę nadzorczą (sędziego śledczego lub sędziego pokoju) i przedkładane za pośrednictwem właściwej Okr. Dyr. Więziennej — do Sekcji Więziennej Min. Sprawiedliwości. Obecnie stawka dzienna wynosi 90 groszy.

17. *Pytanie:* Urzędnik magistratu m. Końskie, woj. Kieleckiego, zapytuje, czy przy odpowiedzi, udzielonej urzędowi gminy Lutomięsk na zapytanie, czy dziecko nieślubne, uznane przez ojca za swoje, otrzymuje nazwisko ojca, a zamieszczonej w Nr. 14-ym „Samorządu“ z r. b. pod poz. 4 p. 2, był brany pod uwagę art. 100 kodeksu Kr. Pol. z r. 1825?

*Odpowiedź:* Art. 100 jak i 101 kod. cyw. Kr. P. omawia wypadki, w których czyni się wzmianki w akcie urodzenia o ojcu dziecka nieślubnego, a mianowicie, o ile tenże był przy sporządzaniu aktu obecny i dziecko za swoje uznał, lub też dokonał uznania później w drodze aktu urzędowego (art. 298) ; rzecz zrozumiała, iż z sa-

mej, wzmianki w akcie urodzenia; czy też w późniejszym akcie urzędowym dot. uznania dziecka przez ojca nieślubnego, nie wypływają jeszcze prawa do nazwiska, bowiem art. 236 k. cyw. Kr. P. wyraźnie uprawnia do noszenia nazwiska ojca jedynie dzieci ze związku małżeńskiego pochodzące. Kod. cyw. Kr. P. zawiera więc, jeżeli chodzi o prawo do nazwiska dzieci nieślubnych, lukę, którą interpretacja uzupełnia w kierunku przyznania tymże dzieciom wobec uznania prawa do nazwiska ojca, licząc się z wyraźną czy też domniemaną wolą uznającego. Reasumując powyższe, zaznaczyć należy, iż przy omawianiu kwestji nazwiska nie można się oprzeć na art. 100 i z tych względów art. ten nie został w odpowiedzi zacytowany.

18. *Pytanie:* Pomocnik pisarza gminnego w Szczawinie zapytuje, gdzie należy zwrócić się w sprawie otrzymania posady pisarza gminnego, wzgl. pomocnika pisarza, jeżeli w danym powiecie niema wakansu?

*Odpowiedź:* Prawo angażowania pisarza wzgl. pomocnika pisarza należy do rady gminnej, wobec czego petent winien się zgłaszać z podaniem bezpośrednio do gminy, w której omawiane stanowiska wakuja. Informacji o ewentualnych wakansach należy zasięgać w Wydziałach Powiatowych osobiście ew. piśmiennie lub też w Związku Pracowników Administracji Gminnej w Warszawie.

19. *Pytanie:* Urząd gminy Szczawin, pow. Ostrołęckiego zapytuje, czy eszekwowania podatku gminnego może dokonywać komornik sądowy?

*Odpowiedź:* Zgodnie z brzmieniem art. 11 Ukazu z dn. 19.II 1864 r. (D. P. K. P. T. 62 str. 37) gmina w razie potrzeby może angażować specjalnych poborców podatkowych. Komornik z urzędu swego nie jest powołany do egzekwowania podatków gminnych, ani też, jako urzędnik państwowy, nie jest uprawniony do przyjęcia stanowiska egzekutora gminnego. St. P.

#### NADEŚLANE.

„ŻYCIE URZĘDNICZE“. Nr. 3 „Życia Urzędniczego“ za miesiąc marzec zawiera następujące artykuły: Osamotnieni... Dr. Fr. Jarniński — Pomoc Lekarska dla funkcjonariuszów państwowych. K. Sokołowski — W sprawie akcji kredytowej wśród urzędników oraz notatkę prof. dr. F. Konecznego — Klio o biurokracji. Uzupełniają numer: dział judykatury i przepisów w sprawach urzędniczych oraz dział sprawozdawczy (Walny Zjazd Delegatów, Uchwały Zjazdu, Z działalności Zarządu Głównego S. U. P., Z działalności Związku Głównego Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, samorządowych i komunalnych trzech województw zachodnich).“

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

## Pośrednictwo Pracy.

Absolwent Państwowej Szkoły Budownictwa w Warszawie poszukuje posady w charakterze technika drogowego, lub hydro-technika w Zarządach Powiatowych, Miejskich. Filip Kempisty, zam. w Warszawie, ul. Leszno Nr. 108.

Poszukuję posady technika drogowego. Odpowiednie kwalifikacje i referencje posiadam. Wiadomość: p. Siedlecka, Warszawa, ul. Chmielna Nr. 24 (sklep), dla B. D.

Posady w gminie lub magistracie poszukuje kawaler z ukończoną szkołą dla urzędników administracji gminnej w Warszawie

i sześcioletnią praktyką biurową. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarz gminy Kliszów, pow. Pińczów.

Wykwalifikowany urzędnik samorządowy i bankowy, rutynowany buchalter, z 10 — letnią praktyką, posiadający wyższe wykształcenie, pragnie objąć stanowisko referenta w Wydziale Powiatowym, inspektora samorządowego, wzgl. pomocnika ewentualnie stanowisko sekretarza Magistratu i t. p.

Mogę przedstawić pierwszorządne świadectwa.

Łaskawe wiadomości proszę kierować pod adresem: „W. Hetman, Pabjanice, ul. Letnia Nr. 4. woj. Łódzkie.“



WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU MIŃSKO-MAZOWIECKIEGO OGŁASZA

## KONKURS

na wykonanie robót przy budowie nowych dróg bitych w powiecie Mińsko-Mazowieckim na następujących warunkach:

Kamień do budowy dróg dostarcza Wydział Powiatowy,

Roboty ziemne i nawiezienie piasku będą przeprowadzone lub szarwarkowo lub za gotówkę.

Tłuczkę szabru, przearfowanie, rozsypanie, waloowanie i administrowanie budowy dróg będą płatne gotówką.

Reflektanci na wzięcie robót przy budowie

dróg winni nadesłać do dnia 15 maja 1926 r. pisemne oferty, podając cenę jednostek robót: 1) 1 mtr.<sup>3</sup> robót ziemnych ze splantowaniem łozyska i burt, 2) koszt dostawy 1 mtr.<sup>3</sup> piasku z odległości 2 kilometrów, 3) urządzenie sączków filtracyjnych, 4) Tłuczka 1 mtr.<sup>3</sup> szabru, 5) Plytowanie kamienia 1 mtr.<sup>3</sup>, 6) Przearfowanie, rozsypianie i wyrównanie szabru wg. profilu, 7) Kompletne uwalowanie szabru i uporządkowanie jezdni, 8) Dostarczenie narzędzi, 9) Administracja.

Oferty należy adresować: Mińsk-Mazowiecki, Wydział Powiatowy.

### *Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych*

*posiada na składzie i wysyła na zamówienia książki i karty meldunkowe dla rezerwistów.*

*Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Warszawa  
Leszczyńska 6.*

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

# Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA Nr. 14. TEL. 53-62, 64-04.

### I. Dział Pożarnictwa

- GAŚNICE PAT. „DELFIN“ pianowe ręczne różnych typów i pojemności;
- GAŚNICE PAT. „DELFIN“ pianowe na kołach pojemności od 50 do 300 litrów;
- GAŚNICE Syst. „SAMUM“ proszkowe, do gaszenia płynów łatwopalnych.
- GAŚNICE aeroplanowe, samochodowe i do elektryczności.

### II. Dział Samochodowy

**BUDOWA I REMONT CHŁODNIC** samochodowych wszelkich typów i marek.  
Skrzydła, reflektory, banie transportowe.

**KOMPLETNY REMONT SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH.**

### III. Ogólny

Wyroby w zakresie blacharstwa tłoczonego. Wykonywanie robót w/g rysunków z blach wszelkich gatunków.

**RUBEROID** — materiał do krycia dachów i do izolacji.



mas. 13458/8/19

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu” nietylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu” po cenach niższych.

Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

## Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

1. *Inż. M. Wł. Nestorowicz*, Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce” cena zamiast 5 zł. 3 zł.
2. *Inż. M. Wł. Nestorowicz*. „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych” cena zamiast 7 zł. 6 zł.
3. *Inż. G. Szymkiewicz* „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskiem” cena zamiast 10 zł. 8 zł.
4. *Prof. Dr. A. Pragier* „Zarys skarbowości komunalnej” cz. I., cena zamiast 8 zł. 6 zł.
5. *Dr. M. Jaroszyński* „Samorząd terytorjalny w Polsce” cena zamiast 5 zł. 3. zł.

## Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

1. *Dr. Nowakowski*: „Zasady zwalczania chorób zakaźnych”. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcyję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. Cena 3 zł.
2. *Józef Bek*: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917”. Cena 1 zł. 50 gr.
3. **Kalendarz Samorządowy na rok 1926.** Cena 7 zł.
4. *Stefan Pachnowski*: „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast”. Cena 5 zł.
5. *Dr. M. Jaroszyński*: „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych”; „Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.” Cena 5 zł.

### W D R U K U:

1. *Dr. A. Pragier*: „O dochodach związków komunalnych” (Cz. druga „Zarysu skarbowości komunalnej” — Warszawa 1924 r.)
2. *Stanisław Podwiński*: „Biblijografia samorządowa (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).

—•••—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD”,

Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr. 1520.